Nr. 288. Kraków, 19 Grudnia — Środa. **Rok 1877.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Stycznia** 1878 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu"* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 17 grudnia.

Kiedy z teatru wojny nadchodziły wieści o zwycięstwie potęgi ciężącej polityką swoją nad całym Wschodem, na Zachodzie jednocześnie odnosiły klęskę interesa polityczne i moralne Europy. Zakończenie bowiem wewnętrznej walki we Francyi, trwającej od pół roku, fatalistycznem poddaniem się rozkładowemu kierunkowi nie jest tylko przegraną jednego człowieka, stojącego u steru, jednego stronnictwa, a nawet jednego narodu, to klęska tych wszystkich zasad, które mogły odzyskać we Francyi punkt oparcia przeciw przewadze jej zwycięsców i tych dążeń, jakie oni światu narzucić się starają. Aby Francya mogła odzyskać na zewnątrz siłę odporną i utracone stanowisko mocarstwa, potrzeba było, aby wyzwoliła się wewnątrz od wpływów rozkładowych i ukonstytuowała się w państwo.

Lekkomyślnie może i niezręcznie podjęto usiłowania w tym kierunku, które byłyby się powiodły, gdyby ich celem był zamach stanu. Francya bowiem, czy z góry, czy z dołu zwykła przyjmować doraźne zmiany, które jej narzuca bądź to anarchia rewolucyjna, bądź duch stronnictwa. Tym razem jednak inicyatywa nie wychodziła od przywódców dawnych stronnictw, ani nie miała prowadzić do uzurpacyi. Było to raczej usiłowanie uczciwych ludzi, otaczających żołnierza nieposzlakowanego imienia, pobudki były czyste i wolne od osobistych lub stronniczych widoków. Usiłowaniu temu jednak postawienia zapory radykalizmowi brakowało dodatniego programu. Konserwatyzm, porządek: te słowa i zasady nie wystarczają w narodzie, który już po kolei zużył wszystkie formy rządu i wszystkie zachwiał podstawy społeczne. Wprawdzie żywioły konserwatywne wzmogły się w ostatnich czasach we Francyi, nie tylko skutkiem wielkiego bogactwa narodu, nietylko silnego zwrotu znacznej części społeczeństwa do wiary i Kościoła, ale także skutkiem przeciwieństwa do Niemiec, skąd liberalne, radykalne i bezwyznaniowe płynęły podniety. Marszałek Mac Mahon strąciwszy gabinet J. Simona i rozpocząwszy walkę z lewicą, miał za sobą niewątpliwie przeważający prąd w wykształceńszych warstwach narodu. Lecz spuścizną po drugiem Cesarstwie zostało to zużyte narzędzie osobistych rządów, które miało się stać teraz „ową źrenicą wolności i swobód republikańskich", jak mawiano za dawnej Polski. Czem dla nas było *liberum veto*, tem dla Francyi jest dziś powszechne głosowanie. Daremna tu więc była walka w granicach konstytucyą naznaczonych. Trudno też czynić zarzut marszałkowi-prezydentowi, że gdy nowe wybory lubo pomnożyły o kilkanaście krzeseł zastęp konserwatywny, przyznały jednak przeważne zwycięstwo lewicy, nie ponowił tej gry bezskutecznej a zawsze hazardowej i drażniącej rozwiązywania Izby i rozpisywania wyborów. Dziwić się tylko można, że po tak stanowczem wystąpieniu i po niepowodzeniu, wobec oporu Zgromadzenia narodowego, które odmówiło uchwały budżetu, chciał zachować nadal prezydenturę. Wprawdzie na czele gabinetu stanął Dufaure, którego przed rokiem lewica obaliła, jako jeszcze zbyt konserwatywnego, a Marszałek wówczas go nie obronił. Czy go dziś obronić będzie w stanie, skoro się zgodził, aby w skład gabinetu weszli pp. Mercère i Waddington? Czyliż jakąkolwiek zachowa powagę i wpływ, skoro w orędziu odwołał wszystko, co przez pół roku głosił, co poręczał słowem żołnierskiem, skoro nietylko wierność konstytucyi, ale posłuszeństwo prawidłom parlamentarnym zapowiada, skoro się uchyla przed majestatem, „najwyższego sędziego," czyli woli ludu objawiającej się w powszechnem głosowaniu?

We władzy prezydenta, jak ją ustawa na lat siedm określiła była, leży coś więcej, niż we władzy króla konstytucyjnego. Marszałek, prezydent nieodpowiedzialny miał być rękojmią i hamulcem wstrzymującym rzeczpospolitą od skrajnych kierunków. W świeżem orędziu tych atrybucyj i połączonych z niemi obowiązków zrzeka się marszałek Mac-Mahon. Powraca na dawne stanowisko osłabiony i skompromitowany. Drugi raz już nie rozpocznie tej walki, jaką tak niefortunnie teraz prowadził. Stanowisko jego nic niechroni i nic niezabezpiecza, a władza równa się władzy króla konstytucyjnego bez królewskiego majestatu; jest ona niższą od władzy prezydenta Stanów Zjednoczonych, bo nieopiera się na ustalonym organizmie konstytucyjnym.

Jeśli kiedy, to wobec tej abdykacyi marszałka Mac-Mahona oddać wypada słuszność hr. Chambordowi, że nie chciał tronu z poświęceniem zasad, które w jego przekonaniu mogły jedynie ratować Francyę i przywrócić ład. Marszałek Mac-Mahon gdyby był poszedł za tym przykładem i ustąpił z urzędu byłby odsłonił ludzi i stronnictwa, które dziś okrył swym płaszczem, i którym tylko do władzy torować będzie drogi.

Najdotkliwszą, bo najbardziej upokarzającą dla Francyi stroną takiego obrotu kryzys ministeryalnej, jest ten fakt, że lewica zwyciężyła za poparciem z Berlina, że walczyła postrachem Prus, że na postanowienie Marszałka w ostatniej chwili wpłynęły małoduszne skargi mieszczaństwa i kupców, którzy bardziej lękają się chwilowego zastoju w handlu, niż niebezpieczeństw radykalizmu i nowego tryumfu nieprzyjaciół.

Pierwszym skutkiem zakończenia kryzys jest zmiana gabinetu włoskiego. Czekano bowiem w Rzymie i w Berlinie, aby Francya znów weszła na tory radykalizmu, aby usiłowania podźwignienia jej i zapewnienia wpływu spełzły na niczem. Teraz już bez przeszkody mogą rozwijać się plany dalszej walki cywilizacyjnej, zwróconej głównie na Francyę i Stolicę Apostolską.

Niewiadomo, w jakim kierunku zlikwiduje rząd niemiecki swoją życzliwą neutralność w czasie kampanii rosyjskiej na Wschodzie, ale to pewna, że ta pozorna obojętność, jaką ks. Bismark zdawał się zachowywać, świadczy o dążeniach na Zachód, o przejęciu się polityką ras i polityką wrzekomych idei germańskiego świata, co dąży do pokonania świata romańskiego.

Francya, która niegdyś zarażała Europę duchem rewolucyi, dziś przyjmuje z po za Renu prądy radykalne i bezwyznaniowe, wyrzekając się poczucia narodowego, które jej odporne naznacza stanowisko. To też słusznie jeden z najświetniejszych publicystów francuskich, równie gorący obrońca Kościoła, jak szczery patryota, przewidując z ostatniej zmiany gabinetowej nowe zamachy i gromy, woła, że w tej walce nieuniknionej szczęśliwi ci, co ginąć będą jako katolicy, bo oni tylko zostaną wiernymi synami Francyi.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Tarnów 15 grudnia.

Przed kilkoma dniami nowo wybrana rada gminna naszego miasta przystąpiła do swego ukonstytuowania i wybrała naczelnikiem p. Aleksandra Wisłockiego, który [illegible]

Nie byłby to wprawdzie wypadek tak doniosły, żeby go aż obwieszczać *urbi et orbi*, gdyby nie okoliczności, które bądź to ten akt poprzedzały, bądź też mu towarzyszyły. Tarnów nabrał bowiem w ostatnich czasach smutnego w kraju rozgłosu. Burzliwe, niezgodne w sobie, rozdarte, szarpiące i szarpane to miasto, tak zostało powszechnie okrzyczane, że już nikt porządny o niem bez wstrętu i odrazy nie wspominał. Stan taki był bardzo smutny, boć to zawsze cząstka polskiego społeczeństwa, która z swych zatargów tak bolesne krajowi dawała widowisko. Jeżeli kilkakrotnie orgie tutejszego warcholstwa boleśnie dotykały przyjaciół porządku, to dziś ci ostatni mają to zadowolnienie, iż potęga rej wiodąca, złamaną została i to środkami czysto legalnemi i tą siłą moralną, jaką ostatecznie daje prawdziwe poczucie obywatelskie i obstawanie przy zasadach prawa i słuszności.

W nowej radzie i jej naczelniku witamy zaranie lepszej przyszłości, bo tu podnieść musimy to, że zwrot ten na lepsze dokonał się drogą naturalną pod wpływem lepszego sądu o ludziach i rzeczach. To nam dodaje słusznej otuchy, że społeczeństwo nasze ma jeszcze w sobie dość zdrowia społecznego, gdy potrafiło przebyć zwycięsko kilkunastoletnią niemoc, odpychając od siebie zatrute pierwiastki. Nie możemy nie podnieść dobroczynnego wpływu naczelnej władzy krajowej na przebieg tej sprawy.

Przez rozwiązanie nieudolnej rady i zaprowadzenie zarządu z ramienia rządu, daną została podstawa do zreformowania zachodzących stosunków. Prowizoryczny zarząd, jakkolwiek nie przeprowadził żadnej donioślejszej reformy, bo to zresztą nie było jego zadaniem, ma tę niezaprzeczoną zasługę, iż tam gdzie panowała szykana i bezprzykładna konfuzya, zaprowadził ład, porządek i ścisłą kontrolę i że *ad oculos* wykazał jaką być może administracya w dobrze prowadzonej gminie. Nie godzi się nam również zapoznawać znakomitych usług, jakie oddał społeczeństwu tarnowskiemu dzisiejszy starosta. Nie zważając na uprzedzenia, na pociski z dołu, szedł on od początku niezachwiany i niczem nie wstrzymany do celu, jaki sobie wytknął, oswobodzenia miasta od garstki wichrzycieli, co pod płaszczykiem taniego, bo tylko hałaśliwego petryotyzmu, wyzyskiwała gminę na wszystkie sposoby.

Wiedeń 17 grudnia.

(||). Szczepowy rodział między rozmaitemi narodowościami w Austryi powiększa się coraz bardziéj. Najspokojniéj zachowują się Niemcy i Polacy. Słowianie zaś i Węgrzy współzawodniczą ze sobą w demonstracyach turko-i rusofilskich. Słowianie dążą do władzy w Austryi, Węgrzy obawiają się jéj utraty; Słowianie spodziewają się, Węgrzy lękają się zmian wewnętrznych w Austryi w skutek zgniecenia Turcyi. Rachuby i obawy te zresztą nie są bez podstawy. Palma pierwszeństwa co do demonstracyj ulicznych należy się niezaprzeczenie Węgrom za dzień wczorajszy w Peszcie. Demonstracyom tym nie można odmówić głębszego znaczenia politycznego. Mają one w każdym razie na celu, popchnąć hr. Andrassego do kroków zaczepnych przeciw Rosyi. Węgrzy czują, że powódź wielko-słowiańska zagraża ich bytowi na wewnątrz i na zewnątrz. Demonstracye wczorajsze — pomimo tak uroczystego ich potępienia w sejmie węgierskim — mają coś zagadkowego. Dziwią się bowiem brakowi czujności ze strony policyi, która wiedząc, jakie gotują się demonstracye, nieumiała im zapobiedz i spokojnym była widzem, gdy tłum kilkotysięczny odbył marsz przez ulice Pesztu, przez most łańcuchowy do Budy, dalej na zamek w Budzie, gdzie na dość wysokiem wzgórzu znajdują się bióra ministrów. We Wiedniu podobna demonstracya byłaby rzeczą niemożebną.

Drugim ciekawym wypadkiem dnia dzisiejszego jest nagłe wezwanie Austryi ze strony załogi tureckiej, aby ona zajęła Antivari. Dowódzca tego portu nie chce złożyć broni przed Czarnogórcami i ofiaruje kapitulacyę wojsku austryackiemu. I to rzecz dziwna i zagadkowa, zwłaszcza że zezwolono w Wiedniu na ogłoszenie dotyczącej depeszy z Kotaru. [illegible] tureckiej w Antivari? miałoby zajęcie tego miasta przez Austryę być początkiem do dalszych okupacyj?

Dalej zasługują na uwagę doniesienia o wstąpieniu tylu oficerów pruskich do służby serbskiej, tudzież o przesileniu gabinetowem we Włoszech i prawdopodobnem mianowaniu p. Crispiego członkiem rządu. Są to same nader cenne wskazówki, niby cienie zdarzeń najbliższej przyszłości, która niestety jest tak jasną i smutną, iż dziwić się trzeba niepojętej łatwowierności, z jaką ciągle w Wiedniu spotykać się można.

Warszawa 12 grudnia.

VI. Ulegając ogólnemu prądowi, na czele niniejszej korespondencyi stawiam sprawę o morderstwo prof. Girsztowta. Że nagła, tragiczna śmierć zasłużonego i ogólnie znanego uczonego, silne na nasze miasto wywarła wrażenie, w tem jest tylko bardzo naturalny objaw sympatyi, na jaką nieboszczyk umiał zasłużyć sobie w sferach, w których się obracał. Ale mniej naturalnym, zupełnie już nie dającym się wytłomaczyć objawem, jest pewnego rodzaju sympatya, pewnego rodzaju współczucie, którem w niższych warstwach naszej ludności, osobę mordercy otaczać zaczęto. I zaczęto mówić, że powinien mieć karę prawem naznaczoną, złagodzoną, że jest młody, że cierpiał kiedyś na pomieszanie zmysłów, że popełnił zbrodnię pod wpływem obrażonego uczucia godności osobistej i t. d. Wobec tak objawiających się zdań, zaczynało być nader ciekawą rzeczą, jak na tę sprawę zapatrywać się będzie tutejsze sądownictwo. Z dwóch główniejszych spraw, które nowemu sądownictwu pod rozpoznanie się dostały, a mianowicie sprawy X. Hanki i obywatela ziemskiego Szydłowskiego, mogliśmy dojść do przekonania, że nowe sądownictwo przedewszystkiem jest tendencyjnem, t. j. że przy wydawaniu wyroków nie trzyma się czystej zasady prawa, ale obostrza takową ilekroć pod rozpoznanie jego przychodząca sprawa, może służyć jako środek do zaznaczenia osobistych politycznych przekonań pp. sędziów. I tak w sprawie X. Hanki szło nie o wydanie wyroku na człowieka, który nieprawnie skarcił cieleśnie jakąś wiejską dziewczynę za niemoralne życie, ale o wydanie wyroku na księdza, szło już nie o ukaranie X. Hanki, ale o poniżenie za pomocą wyroku nań wydać się mającego, całego naszego duchowieństwa. Demonstracya się nie udała, gdyż nieszczęśliwy X. Hanka zmarł na kilka dni przed sprawą ze zgryzoty w szpitalu. Lecz niedługo czekało nowe sądownictwo na sposobność do nowej demonstracyi, trafia się sprawa p. Szydłowskiego, obwinionego także o wybicie wiejskiej dziewczyny, a to w celu wymuszenia na niej przyznania się do popełnienia jakiejś kilkunastorublowej kradzieży, o którą posądzoną była. I znów p. Szydłowski, który bez wątpienia na karę zasłużył, ma być sądzonym nie jako zwykły śmiertelnik, ale jako uosobienie szlachty, tej szlachty, która zdaniem wschodnich postępowców odznaczała się katowaniem ludu. Surowy wyrok, który go dotknął, znany jest zapewne czytelnikom *Czasu* z naszych pism, zresztą sprawy te należą już do dosyć stosunkowo odległej przeszłości; dotknąłem ich tu pobieżnie dla zaznaczenia usposobienia naszych sądów, usposobienia, wobec którego usprawiedliwioną była ciekawość, z jaką wyglądano wyroku na zabójcę prof. Girsztowta. Człowiek z ludu, który mści się obelgi, czy rzeczywistej, czy urojonej, na panu swoim, zdawał się posiadać wszelkie kwalifikacye do względów i życzliwości tutejszego sądownictwa. Warszawski sąd okręgowy z całą starannością przygotował *la mise en scène*. Prezes sądu, zwykłą południową godzinę sądów uznał za nieodpowiednią i naznaczył godzinę 6tą wieczorem, aby nawet tłumy na ulicy miały większą łatwość zgromadzenia się i stanowienia tego nieodzownego tła, dla każdego większego przedstawienia. Przebieg sprawy czytaliście w naszych dziennikach, wraz z wyrokiem, wydanym zgodnie z brzmieniem litery prawa, a skazującym winowajcę na dożywotnie ciężkie roboty w kopal- [illegible] prokuratora ks. Urusowa o „jasnem Polski niebie", i o nietaktownem znalezieniu się nie wyborowej publiczności naszej, która słowa te oklaskami okryła. Ale pozostaje do odpowiedzi pytanie, co wpłynęło na sąd, że wyrzekł się opieki nad człowiekiem z ludu, utrzymującym, że działał pod wpływem obrażonej godności własnej? Zmianę tę przypisać należy pewnemu przychylniejszemu dla nas usposobieniu, które obecnie zaczyna podobno panować w sferach urzędowych Petersburga, usposobieniu, wpływ którego cokolwiek poniżej będę miał sposobność przy innej okoliczności również zaznaczyć, ale zanim rozstanę się z naszemi sądami, zrobię na zakończenie uwagę, że postępowanie podobne sądownictwa, raz za pośrednictwem wyroków, z nieubłaganą konsekwencyą osobistych politycznych przekonań pp. sędziów, innym razem znów, skoro pomyślniejszy choćby nawet pozornie tylko powiał wiatr dla naszego społeczeństwa, kokietowania opinii publicznej za pomocą prawdziwie teatralnych efektów, nie może wyrobić poważania dla sądów, a co zatem idzie poszanowania dla prawa.

Kiedy o przychylniejszem usposobieniu nadmieniłem, to wypada mi zaznaczyć fakt życzliwego przyjęcia przez nasze oficyalne sfery, jakiego doznała broszura wyszła w Wiedniu, a zatem prawdopodobnie w waszych rękach się znajdująca p. t. „Słowo do Obywateli Królestwa Polskiego". Wypowiada ona po większej części przekonania tej grupy ludzi, z których programem starałem się zapoznać czytel-

---

Część literacko-artystyczna.

MISYA BUŁGARSKA XX. Zmartwychwstańców w Adryanopolu.

Misya w pobliżu wojny.

(List jednego z Misyonarzy.)

Adryanopol 17 października 1877 r.

...Było to w drugiej połowie lipca, egzamina szkolne właśnie się u nas kończyły, kiedy nadeszła do Adryanopola wiadomość, że wojska rosyjskie przeszły Bałkan i szybko posuwają się ku południowi. Wnet we wszystkich miasteczkach sąsiednich Bałkanom nastały straszne zamieszania, rabunki i rzezie. Bułgarzy ośmieleni obecnością rosyjską, rzucili się zajadle na swych sąsiadów tureckich. Moskale pastwili się nad katolikami. nawet Ormianom katolickim nie przepuszczali; jedyny Polak, który mieszkał w Kazanłyku, Dr Zaczyński, poddany pruski, podobno za to tylko, że go Turcy lubili, został bez sądu powieszony. Spokojna ludność turecka upominała Bułgarów; „Dajcie pokój, wstrzymajcie się, panowanie wasze trwać będzie cztery dni!" Ale przestrogi nie skutkowały: Bułgarzy nie przypuszczali, aby Moskwie zwycięskiej mógł się ktoś oprzeć: płynęła krew. Przerażeni katolicy chronili się tłumnie do Adryanopola lub uciekali dalej, bo i tu pobyt nie zdawał się bezpieczny; wojska moskiewskie zaledwo o cztery dni od Adryanopola były oddalone.— W tym stanie rzeczy, przełożony naszej Misyi zapytał delegata apostolskiego w Stambule, mgra Grasselli: co robić? Otrzymał odpowiedź telegrafem, aby wszyscy Zmartwychwstańcy Polacy przybyli bezzwłocznie do Stambułu, aby z sobą zabrali Seminaryum bułgarskie; młodzież szkolną aby odesłali o ile podobna, rodzicom, a przy domach misyjnych, aby został prokurator, O. Rafał Ferrigny, Neapolitańczyk, wraz z innymi cudzoziemcami. Wypełniono rozkaz delegata; tylko, że dla braku czasu lub dla sąsiedztwa wojny, nie wszystkie dzieci można było odesłać rodzicom. Jeden z naszych, brat Bazyli, rodem Bułgar, odwiózł około 20 chłopców w ustronną wieś Mastratlie, aby z nimi nie mieć kłopotu w Adryanopolu, podczas bombardowania, które niebawem nastąpić mogło.

Tymczasem los wojny zmienił się nagle. W mniej niż 48 godzin Sulejman basza przeniósł 20 tysięczną armię z Dedeagtb, portu nad morzem Egejskiem, pod Bałkany. Wojska rosyjskie wyparte z Eski-Zara, Jeni-Zara (Stara i Nowa Zagóra) i z Kazanłyku, zamknęły się w wąwozie. Do miasteczek od Moskwy opuszczonych wpadli teraz baszybożuki, czerkiesi, zejbeki. Straszną była ich zemsta. Rabowano, palono domy, mordowano mężczyzn, niewiasty i dzieci. Trwało to tak długo, dopóki Sulejman nie nadciągnął z regularnem wojskiem i surową karnością nie powstrzymał okropnej rzezi. Nie mogę wchodzić w szczegóły; jednak choć kilka faktów pragnę podać, świadczących, że żołnierz turecki, kiedy do zemsty niepobudzony, zdolny jest do miłosierdzia i szlachetności.

Jeden z oficerów tureckich, który później w naszym domu leczył się z ran, opowiadał, że przybywszy z armią Sulejmana, zastał miasto w płomieniach, że żołnierze jego z palących się domów wyratowali około 300 dzieci, z których najmłodsze miało trzy dni, najstarsze rok życia. Napełniwszy wozy tym drobiazgiem oficer udał się do sąsiedniej wsi, gdzie ludność była w połowie bułgarska, w połowie turecka i zmuszał mieszkańców przyjąć sieroty do siebie. A gdy mu Turczynki zarzucały, że to są dzieci giaurów, odpowiadał: „Dzieci to ludzkie, stworzone od Boga, nie godzi się ich oddawać na ofiarę głodnej śmierci." Około tysiąca maleńkich zebrał Sulejman basza i założył dla nich w Kazanłyku rodzaj ochrony; wyznaczył pewien fundusz i kazał wydawać racye żywności tak dla sierót, jak dla kobiet, które je pielęgnują. Dzieci to chrześciańskie, daj Boże, aby były po chrześciańsku wychowane; ale kto się tem zajmie, gdzie ludzie, gdzie fundusze!.. Inny oficer, który dotąd znajduje się w naszym ambulansie, kazał swym żołnierzom wyjąć z tornistrów wszystkie suchary i oddać je kobietom zgłodniałym, wyratowanym z rzezi i pożogi, co oni z największą skwapliwością zrobili. Mówiły nam Bułgarki, że oficerowie widząc, jak niektóre między niemi, ze starości i osłabienia już iść nie mogły, zsiedli z koni i na nie wsadzili niewiasty, oddawszy im do trzymania co najmłodsze dzieci. Niemało żołnierzy ofiarowało się odprowadzić niemowlęta do Adranopola; i w istocie, przybywszy tutaj, sami obwozili je po ulicach, wołając: „Dobre kobiety, przyjmijcie te sieroty dla miłości Bożej!"

W pierwszéj chwili, gdy Adryanopol napełnił się tysiącami ofiar, biedne matki rozdawały własne niemowlęta każdemu, kto chciał wziąść, by je tylko od głodu uratować. Jeden z Ormian upodobał sobie trzechletnie dziecko i matka z ściśniętem sercem już decydowała się oddać. Ale malec, który widział, jak mu ojca zabito, nie chciał pójść do obcego, uczepił się sukni matczynéj i płakał, i wołał, że woli zostać przy matce. Postawił na swojem, matka rozczulona zatrzymała go przy sobie.

Niepodobna jest wiedzieć dokładnéj liczby tych nieszczęśliwych w Adryanopolu; prawdopodobnie było ich przeszło 10,000. Znaczną część władze miejscowe porozsyłały do sąsiednich miasteczek i wsi. W Adryanopolu została jednak tak znaczna liczba, że doprawdy rodzi się obawa, jak będą mogły przezimować. Rząd robi co może; daje po kawałku chleba na dzień wszystkim, bez różnicy wyznań i narodowości. Samych kobiet tureckich jest przeszło 1500 i Turcy uorganizawali dla nich pomoc stałą, podzieliwszy je na trzy kategorye; trzecia najbiedniejsza, opatrywana jest dość troskliwie. Żydzi wzięli także w opiekę kobiety i dzieci swego wyznania; baron Hirsch i Rothschild hojnie je wspierają; ten ostatni przysłał im dotąd sto tysięcy franków. W smutniejszem daleko położeniu są kobiety i dzieci bułgarskie; mnóstwo sierot adoptowały familie greckie i ormiańskie. Grecy szczególniéj chwytają dzieci, nie tyle z miłosierdzia, ile w nadziei wychowania ich po grecku i wzmocnienia w ten sposób żywiołu helleńskiego w Turcyi, który jak wiadomo, z każdym rokiem bułgarskiemu ustępuje. Obecnie po odtrąceniu tych, które znalazły już służbę, jest jeszcze w Adryanopolu 718 niewiast bułgarskich, potrzebujących najgwałtowniéj pomocy.—Rzecz godna uwagi, że znaczna liczba Bułgarek i Turczynek i ich dzieci jest rannych. Towarzystwo angielskie Półksiężyca czerwonego urządziło dla nich dwa szpitale, gdzie umieściło 160 kobiet rannych; w jednym usługują oblatki asompcyonistki, drugim zarządza zacna niewiasta pani Kamara, Lewantynka, żona urzędnika banku ottomańskiego. O. Galabert, Francuz, asompcyonista, urządził u siebie szpital dla 52 kobiet rannych; nadto wspomniany komitet angielski rozdaje stałe wsparcie Bułgarkom. Ale pomimo to wszystko, nędza była i jest do nieopisania. Tłumy obdarte, zgłodniałe, wychudłe, pożółkłe ze strachu, głodu i zmęczenia cisnęły się do drzwi, błagały litości przed domem. Rzecz proste, że na taką nędzę nie mogliśmy patrzeć z założonemi rękoma, i że, o ile to było w naszéj mocy, musieliśmy i my głodnych karmić. Cały trud spadał początkowo na O. Rafała i kilku z nim pozostałych, dopiero gdyśmy wrócili do Adryanopola, można było lepiéj i pracę i usługę zorganizować. Naprzód na przedmieściu Kaik w domu przy cerkwi katolickiéj położonym umieścił nasz prokurator 32 kobiet wraz z dziećmi, dostarczając, czego im potrzeba dla ich utrzymania i zajęcia; późniéj w innym domu umieszczono ich 20; teraz najęliśmy trzeci dom na pomieszczenie 70 kobiet. Wszystkich razem zostaje na naszem utrzymaniu 110 niewiast; z tych tylko 20 otrzymuje od komitetu angielskiego po dwa piastry czyli 20 centów dziennie, dzieci połowę tego; a że to w żaden sposób nie wystarcza, więc reszta spada na nas, nie licząc wydatku na sienniki, kołdry itp. Już i te wydatki przechodzą nasze siły, a jednak zatrzymać się na nich nie można. Bywają ludzie, którzy i na nędzy ludzkiéj spekulować gotowi, więc i tu znalazł się nikczemnik który, przygarnąwszy do do siebie około 200 kobiet bułgarskich, pobiera dla nich chleb od rządu, a tymczasem najhaniebniéj frymarczy młodemi niewiastami i dzieci za niewolników sprzedaje. Niebrak i innych smutnych faktów. Żydzi sprzedają chłopców bułgarskich do domów zepsucia: sami doróżkarze tureccy zwrócili na to uwagę O. Rafała i udało mu się wydobyć z tych miejsc haniebnych sześciu takich chłopców i umieścić ich u ludzi uczciwych. Jednym razem przyszedł do nas żandarm turecki i powiedział, że 2 chłopców oddano do domów mahometańskich: „Szkoda tych dzieci, rzekł, bo ich tam poturczą!" I tych ocalono, a za nimi dziesięciu podobnych przyjęły zacne chrześciańskie rodziny.

(Dokończenie nastąpi.)

ników *Czasu* w ostatniej mojej korespondencyi, a uznanie, które znalazła w wysokich tutejszych urzędowych sferach — kazałoby się domyślać, że rzeczywiście na bardzo poważne zanosi się reformy. Niestety — ani widać dotąd nawet żadnych przygotowanych robót. Wysokie urzędowe stanowiska zajmowane są dotąd prawie przez te same jeszcze osobistości, które upamiętniły się rolą, jaką odegrały w rewolucyi po wypadkach 1863 roku — a niektóre z nich nawet postępowania swego nie zmieniły. Czego dowodem znane wam już wystąpienie gubernatora Piotrkowskiego p. Kochanowa, przed kilku tygodniami wobec kilkunastu obywateli. Jest to ciekawa, a zarazem smutna illustracya naszego położenia, dopóki na czele gubernii stać będą satrapy w rodzaju Kochanowów, dopóki uzbrojeni będą w prawo z syłania administracyjnym sposobem (t. j. bez sądu) na mieszkanie do oddalonych gubernij Cesarstwa, każdego, kogo za niebezpiecznego uważać im się podoba, dopóty nie już o reformach w duchu europejskim, ale nawet o zwykłem polepszeniu warunków naszego życia mowy być nie może, wszelka bowiem działalność ustaje w obec woli i kaprysu, samowładnego a najczęściej ograniczonego satrapy.

Sodalis Marianus.

Paryż 14 grudnia.

(*Z.*) **Nie pisałem do was od kilku dni, bo nie listy ale telegramy należało wam przesyłać, aby donosić o tem, co z godziny na godzinę działo się tutaj. Prawdziwą jednak przyczyną mojego milczenia było głębokie przeświadczenie o niezbędnej konieczności porozumienia się przy zbliżającym się Nowym Roku, a w obec życzenia kraju.** Zerwanie pierwszych układów z p. Dufaure i powołanie p. Batbie, nie mogło być czem innem, jak tylko epizodem, epizodem co się zowie kosztownym, bo każdy dzień przedłużający przesilenie, kosztował Francyę setki milionów. Politycznie mówiąc, trzeba było bądź co bądź zakończyć przesilenie. Stało się też to. A dzisiaj widzę, że *Agence Havas* donosi o utworzeniu odnowionego ministerium Dufaure. Było to oczywiście jedyne, możliwe rozwiązanie, skoro nie chciano zrywać z konstytucyą; po za tą kombinacyą pozostawał tylko do spełnienia zamach stanu. Otóż przypuszczając nawet, że marszałek byłby zdolnym zrobić zamach stanu, do czego wcale nie jest zdolnym; przez kogo i dla kogo byłby go mógł dokonać? Dalecy jesteśmy od epoki Gwelfów i Gibelinów. Gdzież dziś znaleźć można charaktery i indywidualności nie zachwiane, nie wzruszone? Hrabia Chambord jest istną dla naszego wieku zagadką, to też niestety zaliczyć go trzeba do przeszłości. W końcu zatem porobiono wzajemne ustępstwa. Większość bowiem, nie trzeba tego zapoznawać, robi także ustępstwo, przyjmując ministerium Dufaure; bo rzeczywiście dążyła ona do ministerium ze skrajnej lewicy, a nie z lewego środka; ze swojego więc stanowiska składa dowód pojednawczości, skoro przyrzeka w tych warunkach uchwalić budżet. Przesilenie dni ostatnich było jedynie następstwem dramatu, odegranego w pałacu Elizejskim. Podczas pierwszych rokowań z p. Dufaure, kiedy była mowa o zupełnej zmianie całego personalu urzędniczego, który przeprowadzał ostatnie wybory, najbliższe i wojskowe otoczenie marszałka, pp. d'Harcourt, d'Abzac i inni oświadczyli bez ogródek prezydentowi, że naprze się tych wszystkich, którzy się dla niego skompromitowali. Niezawodnie oświadczenie to było godnem ludzi z sercem i wojskowych. Postępowanie tych panów skutkowało. Marszałek zbolały, na widok okropnego położenia, w którem się znajdował, stracił na chwilę głowę, i uwierzył w możność oporu. Łatwo przekonał się, że rzecz była niemożliwą, chcąc pozostać na gruncie legalnym. Poddał się. Wielkim błędem Gambetty jest, że słowo to wypowiedział. Pojednawczość nie jest poddaniem się i przekonany jestem, że to słowo lekkomyślnie wypowiedziane, przeraziło wyobraźnię nieszczęśliwego marszałka i znacznie przyczyniło się do opóźnienia rozwiązania kryzys. Nareszcie w tej chwili kryzys w ten czy w ów sposób zakończona, a tym razem zakończona ostatecznie, jak przynajmniej spodziewać się należy. Wszystko jest dobrem, co się dobrze kończy, mówi Shakspear. Ale zachodzi pytanie, czy byliśmy obecni odegraniu komedyi? Niestety, nie, i obawiam się, że był to tylko prolog do tragedyi, równie ponurej, jak ta, którą my Polacy, odegraliśmy przed światem przy końcu zeszłego stulecia i że nie zadługo Francya obumierać zacznie jak Polska, w skutku nadużycia wolności. Porównanie to nasuwa się dziś wszystkim myślącym ludziom. Nie trzeba bowiem zapominać, że Prusacy są we Francyi, dopóki zajmują Alzacyę i Lotaryngię i że z dnia na dzień mogą wykrzyknąć, jak przepowiedział Skarga, że wykrzykną kiedyś nasi przyszli wrogowie: rozdzieliło się ich serce, a teraz poginą!

Prezydyum lwowskiego sądu wyższego mianowało kancelistami w sądach kolegialnych: kancelistę sądu powiatowego w Starejsoli, Władysława Dietza dla Lwowa, byłego podoficera obrony krajowej, teraz pomocniczego woźnego w sądzie obwodowym w Samborze, Jana Strauba, i kwieskowanego wachmistrza żandarmeryi w Stanisławowie Franciszka Mitraszewskiego dla Stanisławowa; kancelistę sądu obwodowego w Stanisławowie Józefa Golimuntowicza dla Brzozowa, a systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej we Lwowie Franciszka Jabłońskiego dla Starejsoli i Michała Cwenarskiego dla Stryja.

Wiedeń 17 grudnia. Izba deputowanych zatwierdziła na ostatniem swem posiedzeniu zamknięcie rachunków budżetu austryackiego z r. 1875. Równocześnie przedłożone zostało delegacyom zamknięcie rachunków budżetu wspólnego z tego samego roku. Zestawimy tu więc z obu tych zamknięć rachunkowych główne cyfry, z nich bowiem wypłynie obraz stanu finansowego krajów austryackich. I tak co do pierwszego:

A) Rozchód: Preliminarz budżetu wedle uchwał

ustawy finansowej na r. 1875 wynosił	381,370,906 zł. — ct.
kredytów dodatkowych uchwalono	2,711,143 zł. — ct.
wydatków przeniesionych z roku 1874 było w preliminowanej wysokości	4,838,044 zł. — ct.
było więc na r. 1875 uchwalonych różnemi czasami wydatków.	388,920,093 zł. — ct.
Ponieważ atoli przepisano na rok 1876	4,425,522 zł. — ct.
przeto powinnyby wydatki na r. 1875 wynosić ogółem	384,494,571 zł. — ct.
Wydano zaś rzeczywiście: na właściwy rachunek roku 1875	387,567,035 zł. 85½ ct.
wydatków przeniesionych z r. 1874	4,197,145 zł. 93½ ct.
co razem czyni	381,764,181 zł. 79 ct.
rzeczywistych wydatków, czyli przewyżki wydatków rzeczywistych ponad uchwalone.	7,369,610 zł. 79 ct.

B) Dochód: Preliminowano	373,089,899 zł. — ct.
zyskano rzeczywiście	378,799,860 zł. 22½ ct.
było przeto przewyżki dochodów rzeczywistych ponad preliminowane.	5,709,961 zł. 22½ ct.

Niedobór przeto miał wedle zestawienia preliminowanych wydatków z preliminowanemi dochodami wynosić 11,405,772 złr. (a z pominięciem wydatków przeniesionych z roku 1874 na 1875 i z roku 1875 na rok 1876 miał wynosić 10,992,150 złr.); wynosi zaś rzeczywiście, wedle zestawienia rzeczywistych wydatków z rzeczywistemi dochodami 12,964,321 zł. 56½ cnt.

Do tego rezultatu ostatecznego doszła też komisya budżetowa za pomocą innego od naszego sposobu rachowania. Różnimy się z komisyą co do przewyżki niedoboru rzeczywistego ponad przewidywany. Komisya, pomijając liczby wydatków przeniesione z roku 1874 na rok 1875 i z roku 1875 na rok 1876, to jest pomijając liczby praktyczne, a trzymając się teoretycznej ogólnej liczby ustawy finansowej i kredytów dodatkowych na r. 1875, oblicza przewyżkę tę na 1,972,171 złr. 56½ ct., podczas gdy wedle naszego rachunku, trzymającego się rzeczywistości, przewyżka niedoboru wynosi 1,558,549 złr. 56½ ct.

Niedobór cały pokryty został emisyą renty w sumie nominalnej 12 milonów (efektywnie 8,425,577 złr. 8 ct.) i resztkami zasobów kasowych. Ponieważ atoli zużyto nadto dużo innego mienia skarbowego, przeto majątek państwowy zmniejszył się w r. 1875 w ogóle o 20, 441,070 złr. 93½ ct.

W porównaniu z rokiem 1874 było w r. 1875 wydatków mniej o 8,483,847 złr. 42 ct.; podatków stałych, jakkolwiek zyskana suma przewyższyła preliminarz, ubyło 0_{23}%, podatków niestałych przybyło 5_{72}%.

Nie zapuszczając się w dalsze szczegóły, nadmieniamy tylko, że mimo przewyżki rzeczywistego niedoboru ponad przewidywany są przecież, jak zresztą już wynika z rachunku dochodów, działy z większemi dochodami nad preliminowane, a nadto działy z mniejszemi wydatkami. I tak np. co do Galicyi dobra Krynica i Niepołomice dały funduszowi religijnemu przewyżki w dochodach 55,825 złr. 7 ct., niektóre oszczędności powstały przez niewykonanie nowych budowli, tudzież przez mniejszą produkcyę soli wskutek ubywającego wywozu do Rosyi i Turcyi.

Komisya budżetowa do sprawozdania swego dodała wnioski następujące, które też uchwalone zostały:

Wysoka Izba zechce uchwalić:

1) Co do wykroczeń ponad kredyty przyzwolone ustawą finansową na r. 1875, zwalnia się rząd od odpowiedzialności, ale wyraża się naganę, że w wydatkach nadzwyczajnych (tu komisya wylicza niektóre pozycye) wydano o 237,205 złr., więcej bez poprzedniego przyzwolenia.

2) Zatwierdza się rachunki z r. 1875 i udziela [illegible]

3) Wzywa się rząd, aby nakazał instytucyom państwowym ściśle przestrzegać granic kredytów, naznaczonych ustawą finansową.

4) Wzywa się rząd, aby w udzielaniu zaliczek drogom żelaznym trzymał się ściśle granic konieczności i obowiązku, i aby co w nadmiar zaliczono, rychło zwrócono wraz z procentami.

5) Wzywa się rząd, aby w przyszłości starał się o dodanie uwag objaśniających do każdego ministerstwa.

Przechodzimy do budżetu wspólnego.

A) Wydatki: Preliminowano w ustawie finansowej na r. 1875	107,418,299 złr. — ct.
kredytów dodatkowych uchwalono	664,575 złr. 71 ct.
przyjęto z roku 1874	1,127,430 złr. 53 ct.
przyjęto z roku 1873	118,143 złr. 9 ct.
przyjęto z roku 1872	648,734 złr. 84 ct.
było więc na rok 1875 uchwalonych różnemi czasy wydatków.	109,977,183 złr. 17 ct.
Ponieważ atoli ministerstwo wspólne wnosi o przepisanie na rok 1876	211,251 złr. 33½ ct.
przeto pozostawałoby wydatków na rok 1875.	109,765,931 złr. 83½ ct.
Wydano zaś rzeczywiście	109,608,253 złr. 72½ ct.
oszczędzono przeto	157,678 złr. 11 ct.

B) Dochody: Czystych dochodów z ceł preliminowano	15,000,000 złr. — ct.
ale było ich rzeczywiście	11,969,451 złr. 1½ ct.
a więc mniej o	3,030,548 zł. 98½ ct.

Niedobór przeto po odciągnięciu oszczędności w wydatkach od ubytku w dochodach wynosiłby 2,872,870 złr. 87½ cnt. Ministerstwo wspólne jednak, mimo wniosku o przepisanie kwoty 211,251 złr. 33½ cnt. na rok 1876, uważa ją za pokrytą już w roku 1875, i oblicza powyższy niedobór na 2,661,619 złr. 54 cnt. W ten sposób tedy suma wydatków wspólnych *netto* w r. 1875 zamiast przewidywanych 94,977,183 złr. 17 cnt., wynosi 97,638,802 złr. 71 cnt., z których po strąceniu z góry 2% spadających na skarb węgierski, co czyni 1,952,776 złr. 5 cnt., przypada ponosić krajom austryackim 66,980 218 złr. 66 cnt. (70%), krajom węgierskim zaś 28,705,808 złr. (30%).

Nie zapuszczając się pod względem budżetu wspólnego także w dalsze szczegóły, nadmieniamy znów tylko co do Galicyi, że w kwocie przepisanych na rok 1876 wydatków mieści się 17,069 zlr. 49 cnt. jako reszta kredytu na ufortyfikowanie Przemyśla, przejmowana z roku na rok już od r. 1872, a w r. 1876 znowu nie wydana, bo jednocześnie z wnioskiem o przepisanie jej na tenże rok, idzie wniosek o dalsze przepisanie jej na rok 1877.

— W Peszcie jak doniósł wczoraj telegram odbyło się w niedzielę zgromadzenie ludowe, które uchwaliło rezolucyę, iż nadszedł już czas, aby Austrya zbrojnie przeciw Rosyi wystąpiła. Jak wiadomo osobna deputacya wręczyć miała tę rezolucyę p. Tiszy, który jej jednak nieprzyjął, ponieważ deputacyi towarzyszyły tłumy ludu zachowujące się do tego stopnia niesfornie, iż z hałasem wpadły do domu, gdzie są biura ministerstwa i wybijały szyby. Wczoraj w sejmie węgierskim powitano p. Tiszę okrzykami: *eljen!* — a następnie zabrał głos poseł Szontagh i wyraziwszy nadzieję, że o ile spokój publiczny naruszonym został, rząd wytoczy śledztwo i ukarze winnych, rzekł w końcu: „Gdy jednak wskutek tych wybryków naruszoną została nietykalność posła Kolomana Tiszy, przeto zapytuję prezesa Izby poselskiej, czy wie o tem i co zamyśla zrobić w celu ukarania tego naruszenia nietykalności posła?“ Prezes Izby Ghyczy odpowiedział, iż urzędowej wiadomości o tem nie ma, ponieważ jednak nie wątpi, że zajścia były, uważa przeto za swój obowiązek wezwać ministra sprawiedliwości, aby wytoczył śledztwo. W każdym razie jak najrychlej zawiadomi Izbę o stanie rzeczy. Wreszcie Tisza opowiedziawszy o zajściach rzekł w końcu: Uważałem za obowiązek swój przyjąć deputacyę, ale nie tłumy ludu. Nie chciałem przeszkodzić zgromadzeniu ludowemu, niestety jednak przekonałem się, iż policya nie może tak rzeczy puszczać, jak niektórzy pragną w Izbie. Znam trudności mego obowiązku. Rząd niedopuści, aby w Węgrzech o zewnętrznej lub wewnętrznej polityce rozstrzygały demonstracye uliczne. Obowiązkiem jest rządu podtrzymywać zaufanie do Węgier i dla tego też liczy on na patryotyzm każdego obywatela i na poczucie sprawiedliwości ze strony Izby. W razie potrzeby postąpi z całą surowością jaką nań nakłada obowiązek.

Rosya.

Kapitulacya Osmana baszy i poddanie się Plewny nie były jeszcze znanemi dziennikom rosyjskim, a już przemawiały one głośno o konieczności posuwania się armii rosyjskiej na południe i zdobycia Konstantynopola. Tygodnik *Niedziela* (Tydzień), uważany w Rosyi za organ partyi umiarkowanych, zadaje sobie pytanie: „Czy mogą już dziś rozsądni Rosyanie, przewidując niedaleką przyszłość, przejść myślą po za Bałkan, pominąć Adryanopol i stanąć u wrót stolicy tureckiej z problematem: czy armia ma zdobywać Stambuł? A odpowiadając na pytanie powyższe mówi: „Tak jest. Powinniśmy go zdobywać, twierdzimy to śmiało i otwarcie, bo nas do zdobycia stolicy Turcyi zmusza sama loika wypadków. Zdobywać ją musimy, ponieważ innego wyjścia dla nas nie będzie, ponieważ siła wypadków już spełnionych zmusi nas do tego, choćbyśmy nawet niechcieli, choćby plany nasze najskromniejszemi i najumiarkowańszemi były. Powinniśmy zdobywać i zdobyć Konstantynopol nie dla samych celów wojennych, nie dla tego wcale, aby efektowniej zakończyć szereg tryumfów naszej armii, lecz dla ostatecznego usunięcia panowania Turków w Europie, dla rozstrzygnięcia stanowczo i raz na zawsze tej sprawy wschodniej, która inaczej będzie wiekuistą dla nas zmorą, upiorem ssącym krew naszą. Czy zaś po stracie przez Turków Stambułu, ma się on dostać w nasze ręce, stać się miastem rosyjskiem? — to inne pytanie, na które odpowiadamy: Nie!.. Konstantynopol powinien być dziedzictwem plemion słowiańskich, zamieszkałych na Bałkanie. On jest ich własnością, on im potrzebny jako przyrodzone, główne ognisko ich życia i — jako takie ognisko — potrzebny dla nas i dla całego Słowiaństwa...“ Powiada następnie dziennik *Niedziela*, że zdaniem jego i zdaniem większości Rosyan usunięcie władzy tureckiej z Europy i zdobycie Stambułu dla Słowian bałkańskich — powinny być jedynym programatem politycznym Rosyi, która też powinna programat ten ogłosić przed całym światem otwarcie i jasno, jako godziwy, jedynie-praktyczny i odpowiedni celowi wielkiemu, t. j. dobru wszechsłowiaństwa. „Tylko tym celem wysokim — (są dalsze słowa dziennika) — określa się jasno zadanie toczącej się wojny, i tylko przez osiągnięcie tego celu uczyni się zadość pragnieniom [illegible] nowczo zadanie nasze — usuniemy raz na zawsze bałamutne i oburzające opinię publiczną u nas pogłoski o pokoju połowicznym, który, ubliżając nam, byłby tylko paljatywem lichym. Gdyby ktoś zarzucił, że programat, o którym mówimy, za śmiały jest i za szeroki, więc trudny do przeprowadzenia, odpowiedzielibyśmy mu, że wogólności zadanie, któreśmy podjęli, jest olbrzymiem i trudnem bezwzględnie. Co zaś do zarzutu śmiałości, to w obecnym razie byłaby ona zdaniem naszem odpowiednią i rozsądkowi i konieczności. Powtarzamy więc raz jeszcze, że zdobyć Konstantynopol trzeba, bez względu na ofiary, jakichby wymagało to zdobycie.“

Teatr wojny.

Sulejman basza cofnął się na całej linii na dawniejsze stanowiska swoje, które przed rozpoczęciem ostatnich swych kroków zaczepnych zajmował i pozostanie w nich zapewne tak długo, dopóki się ruchy wojsk rosyjskich jaśniej nie zarysują.

Wykonanie marszu do Adryanopola w tej porze ma tyle trudności, że zapewne aż do wiosny w planie tylko pozostanie. Rosyanie nie mogą się zresztą posuwać naprzód nie uprzątnąwszy sobie pierw zawad z boku stojących. Taką zawadą jest przedewszystkiem Zofia, która względem marszu za Bałkan odgrywałaby taką samą rolę, jaką odgrywała Plewna względem marszu ku Bałkanom. Niż i Zofia muszą być koniecznie pierw wziętemi, nim się kampania Rumelska rozpocznie, i dlatego to wstąpienie w akcyę Serbów stało się dla Rosyi tak pożądanem.

Zdobycie tych dwóch miejsc zaopatrzonych w dostateczne załogi i żywność, nie będzie jednak tak łatwem. Trzeba też torować sobie drogę do nich przez obwarowane i dobrze bronione wąwozy. Wszystko to zabierze dużo czasu i nim się kroków bardziej decydujących doczekamy, będziemy przez czas niejaki świadkami drobnego ucierania się o wąwozy, a potem prawdopodobnie długotrwałego oblężenia Zofii.

W Bukareszcie obiegała pogłoska o śmierci Osmana baszy, który miał nagle umrzeć w Frateszti, zdaje się jednak, że wiadomość ta jest bezzasadną.

Ciekawą jest wiadomość o gotowości załogi cytadeli antiwarskiej poddania się wraz z miastem i portem Austryi; zdaje się bowiem, że działa w tej mierze podług odebranych z Konstantynpola instrukcyj.

Serbowie zajęli pod Topolnicą to samo stanowisko jakie na początku przeszłej kampanii zajmowali.

Z Dagestanu już poraz trzeci donoszą o zupełnem stłumieniu powstania, które musiało jeszcze być bardzo silnem, wnosząc ze sił użytych na jego stłumienie.

Bukareszt 16 grudnia. (*Presse.*) Osman basza umarł wczoraj w Frateszti.

Zimnica 16 grudnia. (*Agence russe*). Car przejechał wczoraj przez obóz następcy tronu i przebył Dunaj. Dziś nocować będzie w Frateszti w swoim wagonie.

W Plewnie nie znaleziono ani jednego więźnia rosyjskiego lub rumuńskiego. Staranie o zdrowie Osmana baszy oddane zostało nadwornemu lekarzowi cara.

Świeży pułk nadeszły z Rosyi posłano pod Ruszczuk.

Kotar 16 grudnia. Podług bardzo pewnych wiadomości załoga turecka w Antivari, niechcąc wchodzić w żadne bezpośrednie umowy z Czarnogórcami, oświadczyła gotowość swą poddania Baru państwu austryackiemu.

Belgrad 16 grudnia. Ks. Milan wyjechał dziś do głównej kwatery do Alexinacza.

Alexinacz 16 grudnia. Korpus nadmorawski przekroczył granicę turecką, obsadził wyżyny Seczanicką i Topolnicką panujące nad Mramorem i zaczął sypać baterye.

Sistow 16 grudnia (*Presse*). Na radzie wojennej postanowiono ostatecznie, że wojska rumuńskie nie pójdą za Bałkan. O serbskiej akcyi nie mówią wiele w obozie rosyjskim i jak się zdaje, nie lubią o niej mówić. Operacye rosyjskie za Bałkan rozpoczną się dopiero wtenczas, jak ubytki w armii się uzupełnią i lazarety w Rumunii się wypróżnią.

Trofea z Plewny złożone zostaną w arsenale Kiewskim. W Plewnie znajduje się teraz 16ta dywizya Skobelewa.

Tyflis 16 grudnia (*Presse*). Jenerał ks. Melikow doniósł urzędownie o uśmierzeniu powstania w Dagestanie. Mieszkańcy 24 aułów mają być internowani w Rosyi.

Wrbica 15 grudnia (*Daily News*). Dziś wymaszerowało 40,000 Rosyan w kierunku ku Orchaniowi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 grudnia.

Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich, przystąpił na ostatniem posiedzeniu znów do rozdania różnych przedmiotów między ubogich uczniów. I tak przeznaczył dla chłopców szkoły I (na Podwalu) 5 par butów i dwa szaliki, dla chłopców szkoły II (u św. Barbary) 3 pary butów i 2 szaliki, dla chłopców szkoły IV (Biskupi pałac) 4 pary butów i 2 szaliki, dla chłopców szkoły VII (Kleparz) 6 par butów i 2 szaliki, dla chłopców szkoły VIII (Piasek) 5 par butów i 2 szaliki, wreszcie po parze butów dla jednego chłopca szkoły III (ulica ś. Scholastyki) i dla jednego z szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem męskiem. Dla dziewcząt w szkole wydziałowej żeńskiej przeznaczono 7 par trzewików i 7 par pończoch, w szkole na Kleparzu 4 pary trzewików i 4 pary pończoch, na Piasku 3 pary trzewików i 3 pary pończoch. Szaliki i pończochy pochodzą z daru pani Ingrisch, a na całą dotąd rozdaną odzież i obuwie wydano już z kasy Stowarzyszenia 823 złr. 19 cent.

— Jutro odbędzie się w sali radnej o godz. 6ej wieczorem piąty z kolei odczyt na dochód Tow. brat. pom. prof. Dra hr. Stanisława Tarnowskiego o „Koriolanie“ Szekspira.

— Dziś umarł znany kupiec na Podgórzu Szymon Antoni Schlesinger, licząc lat 74.

— Pociąg wiedeński przedpołudniowy spóźnił się dziś przeszło o godzinę; dla tego nie czekał jego przybycia pociąg idący do Lwowa. Przyczyny spóźnienia się pociągu jeszcze nie wiemy, zapewne dowiemy się o niej z Wiednia, bo Dyrekcya kolei północnej nie uznaje za rzecz potrzebną zawiadomić publiczność o tem co się dzieje — dość, aby o tem wiedziano w Wiedniu.

— Onegdaj odbył się czwarty odczyt na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy uczniów uniwersytetu. Wykładał Dr Władysław Seredyński „o psychicznem prawie Despina“. Prelegent rzucił ogólny pogląd na historyę tej umiejętności, której przedmiotem badać naturę człowieka i jego duchowy ustrój, wskazał związek psychologii z innemi umiejętnościami i jej wpływ na życie społeczne. Nauka ta jednak, która zajmowała już starożytnych, w naszych dopiero czasach doszła do pewnego systemu. Na tropie prawdy była już filozofia Szkotów, lecz Niemcy zwrócili ją do abstrakcyi. Gall oparł jej badania na frenologii, inni badania duszy podejmowali ze strony patologicznej. Dopiero Despine postawił zasady nowe, wskazując wzajemny związek serca i głowy. Związek ten uczuć i namiętności z myślą stawia jako główną zasadę w słowach: *l'homme ne pense que comme il sent.* Zasada ta dała prelegentowi pochop do rozwinięcia poglądów z życia, do wykazania sprzeczności opinii. Ludzie, którzy tak myślą jak czują, skorzy są do zarzutu złej wiary lub głupstwa tym, którzy inaczej myślą. Nowa terya Despina tylko stare potwierdza prawdy, a ścisłą nauką popiera przekonanie, że cnota to wielki rozum. Prelegent zakończył słowy: „prawdziwa inteligencya i zdrowo myślący ogół w narodzie stoi daleko od wzajemnych sztandarów, na których największe sponiewierano hasła, wybrała ona dawno pracę w dobrej woli nad porządkiem i ładem społecznym, nad nauką, nad młodem pokoleniem, pracę po łokieć lecz nie rozpychającą się łokciami, bez reklamy lecz z wewnętrznym pokojem według słów pisma „pokój ludziom dobrej woli“. Odczyt ten, którego tylko niektóre mogliśmy przytoczyć myśli, sympatycznie został przyjęty przez liczne grono słuchaczy i słuchaczek.

— Wczorajsze przedstawienie amatorskie w teatrze na dochód czytelni biblioteki akademickiej, wypadło w całem znaczeniu świetnie. Cel główny, jakim jest rezultat materyalny, osiągnięty został w zupełności; w teatrze bowiem, prócz na galeryi, nie było ani jednego pustego miejsca, a loże przepełniali widzowie. Ale i strona artystyczna przedstawienia nietylko odpowiadała wymaganiom sceny, lecz je przewyższyła o wiele. Rzeczywiście trudno było przypuścić, aby improwizowani artyści, których natchnęła szlachetna myśl przyjścia w pomoc użytecznej instytucyi, tak znakomicie wywiązać się zdołali z zadania: Odegrano scenę więzienną z III części *Dziadów* Mickiewicza, scenę nie łatwą dla najbardziej nawet rutynowanych artystów, z tak głębokiem przejęciem się i z tak silnem wrażeniem, że publiczność ujrzała się jakby przeniesioną w epokę tego strasznego dramatu i pełną piersią odczuwała grozę odmalowaną przez pierwszego z naszych poetów w tak jaskrawych barwach. Dwie jednoaktowe komedye: *Doktór medycyny* Józefa Korzeniowskiego i *Nikt mnie nie zna* hr. Aleksandra Fredry mniej trudne, lecz niemniej wdzięczne otwarły pole dla młodych talentów, między któremi znajdowały się takie, które stale przeniesione na scenę, mogłyby stanowić jej ozdobę — a tem bardziej podziwiać trzeba było elastyczność tych talentów, że niektórzy z występujących pojawiali się z równem powodzeniem w dwóch a nawet w trzech rolach. Publiczność niezwykle była rozentuzyazmowaną i nie szczędziła wybornej grze rzęsistych oklasków, a po zapadnięciu zasłony po kilka razy wywoływała wszystkich.

— Wenta na korzyść ubogich Towarzystwa św. Wincentego à Paulo odbywać się będzie jak lat poprzednich w sali redutowej, (nie ratuszowej, jak przez pomyłkę napisano). Trwać będzie tylko dwa dni. Lubo niezwykliśmy podawać kupieckich reklam, tym razem jednak zawiadomić możemy rodziców, że znaleść mogą dobór zabawek dziecinnych i strojnych lalek na stoliku hr. Stanisławowej Tarnowskiej, na stoliku bar. Banhedy sukienki dziecinne. Pani Dunajewska sprzedawać będzie książki i obrazki, p Tacanowska nóty muzyczne, p. Kochanowska papier i przybory do pisania; p. Paszkowska szwajcarskie wyroby drewniane. Obok tych przedmiotów niezapomnianą jest także strona gastronomiczna. Stolik pani Anny Lisickiej zapełniony będzie cukierkami i konfiturami, na innym stoliku będzie bulion, a za bufetem gospodarować będą księżna Drucka Lubecka i księżna Windischgrätz. W oddziale przeznaczonym na korzyść Towarzystwa męskiego odbywać się będzie gra w bilardek, wygrywać będzie można przedmioty ze sklepów p. Leona Feintucha i p. Szukiewicza. Oprócz tego będą się tam odbijać bilety wizytowe *à la minute*. W tym oddziale zasiadać będą hr. Bąkowska, hr. Dębicka i hr. Jadwiga Roztworowska. W końcu wspomnieć wypada o wielkiej nowości: telefonie, na stoliku p. Gadomskiej.

— Pan Stanisław Zawadziński doktor medycyny, rodem z Krakowa, otrzymał 15 b. m. stopień doktora chirurgii na tutejszym uniwersytecie.

— Dramat Shakspeara: *Opowieść zimowa*, który w tym tygodniu ma być po raz pierwszy wystawiony na tutejszej scenie, prócz wielu innych, tę ma zajmującą dla naszej publiczności stronę, że wielu krytyków mniema, iż osnutym on jest na epizodzie historii polskiej, mianowicie na posądzeniu niewinnej księżniki Elżbiety, żony Ziemowita, księcia Mazowieckiego. Niektórzy przypuszczają nawet, że wielka scena sądu, znajdująca się w tym dramacie, a będąca jednym z najpiękniejszych jej epizodów, odnosi się do królowej Jadwigi, której oskarżyciela potwarcą ogłoszono.

— Z dniem 1go stycznia wychodzić będzie w Krakowie *Dwutygodnik naukowy*, poświęcony archeologii, historyi i lingwistyce. Redaktorem odpowiedzialnym jest p. Antoni Gruszecki. Współpracownictwo przyrzekli: prof. Łepkowski, A. H. Kirkor, Ziemięcki, Radzimiński i wielu innych autorów zaszczytnie znanych na polu literatury archeologicznej. Od dawna uczuwać się już dawał brak specyalnego czasopisma archeologicznego; *Dwutygodnik* ma zapełnić tę lukę, tem dotkliwszą, że wychodzący we Lwowie pod redakcyą p. St. Krzyżanowskiego *Przegląd archeologiczny* zamknął swe wydawnictwo. Obok starszych i wytrawniejszych pisarzy wystąpią w *Dwutygodniku naukowym* i młodsi pracownicy na polu Archeologii.

— Przed miesiącem pies, jak się później okazało, zepsuty, pokąsał kilku wyrobników, najmocniej zaś 8-letniego Józefa Sutorskiego; wszystkich pokąsanych opatrzono zaraz w szpitalu św. Łazarza. Onegdaj objawiły się u Sutorskiego pierwsze oznaki wodowstrętu, a wczoraj zakończył on życie. Inne osoby od tego psa pokąsane są zupełnie zdrowe, gdyż lekkie ich okaleczenia dały się dokładnie wymyć.

— Dyrektor kolei Czerniowieckiej Klaudy wyjechał z Wiednia dla przewiezienia Cara Aleksandra.

— Zarząd poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk ogłosił świeżo konkurs dramatyczny z zapisu Bredkrajcza. Ponieważ z konkursu rozstrzygniętego w czerwcu r. b., pozostało 900 marek, komisya konkursowa wynurzyła życzenie, aby sumę tę przeznaczyć na nowy konkurs, w którym ubiegać się mogą o nagrodę komedye obyczajowe z dążnością moralną, wytykające śmieszności lub wady obecnych czasów. W myśl tego polecenia ogłoszony został konkurs na komedyę wierszem lub prozą, odpowiadającą powyższemu życzeniu, najmniej w 3ch aktach, zdolną cały wieczór zapełnić. Komedya uznana bezwzględnie za dobrą otrzyma pełną nagrodę 900 marek. W braku bezwzględnie dobrego utworu, komisya konkursowa podzieli powyższą sumę między inne sztuki, jeżeli te w przeważnej mierze odpowiadać będą wyłuszczonym warunkom, to jest między najlepsze i wedle ich wartości. W żadnym razie nagroda nie będzie niższą od 300 marek. Sztukom kwalifikującym się do pieniężnej nagrody, ta ostatecznie przyznaną będzie dopiero po przedstawieniu w teatrze poznańskim, to jest skoro się komisya przekona, że sztuka równie dobrze wydaje się na scenie jak przy czytaniu, i że pozyskała przychylny sąd znawców. Sztuki nieodpowiadające żądanym warunkom i scenicznym wymaganiom i zaletom, ale odznaczające się trafnym pomysłem lub charakterystyką osób, lub wzorowym stylem i udatnem opracowaniem, otrzymają pochwały. Tłómaczone z obcych języków, albo już grane lub drukowane, albo takie co się już ubiegały o nagrodę gdziekolwiek indziej, nie będą przyjęte. Komisyę konkursową składać będą: pp. Dr Rymarkiewicz, Stanisław Motty, Józef Kościelski, Władysław Bentkowski, Marceli Motty, Al. Sołtan, D. Studniarski, Dr Cybichowski, J. K. Żupański, Stanisław Koźmian, Dr W. Łebiński, Hieronim Feldmanowski. W razie danym komisya może się zwiększyć i oznaczy komplet konieczny do prawomocnych uchwał. Utwór uwieńczony wolno będzie prócz pierwszej próby trzy razy odegrać miejscowemu teatrowi bez honoraryum. Zresztą praca nagrodzona zostanie zupełną własnością autora. Sztuki należy przesyłać *franco* przed 1-szym października 1879 r. do Poznania, pod adresem: „Hieronim Feldmanowski, 25 ulica Młyńska.“ Przesyłkom winien towarzyszyć list zapieczętowany zawierający nazwisko i adres autora, a opatrzony tą samą dewizą co rękopis. Żadna z sztuk nadesłanych niemoże być wycofaną przed rozstrzygnięciem konkursu. Żadna też autorowi zwróconą nie będzie, chyba że się sam po nią osobiście lub przez upoważnioną osobę zgłosi w przeciągu 3 miesięcy. Inaczej będzie zniszczoną, lub jeśli ma jaką wartość, oddaną do zbiorów teatru poznańskiego. W każdym razie listy zapieczętowane zostaną naprzód spalone.

— Emil Girardin, wybrany świeżo deputowanym z miasta Paryża do Izby, przechodził wszystkie bez wyjątku przeobrażenia we Francyi i zmieniał barwę jak kameleon. Za Ludwika Filipa, gdy pierwszy raz wszedł do Izby i wywołał skandal, gdyż zarzucono mu, że nie ma prawa nosić tego nazwiska, był gorliwym orleanistą; po rewolucyi lutowej został republikaninem, socyalistą i potem pracował gorliwie za wyborem księcia Napoleona, a teraz znów jest republikaninem. Był on właścicielem dziennika: *La Presse*, który sprzedał pod warunkiem, że nie założy innego dziennika; warunku tego dotrzymał, gdyż nie założył nowego dziennika, lecz objął już istniejący *La France*. W tym jego dzienniku czytać można te słowa, które ubocznie posądzają marszałka Mac Mahona o dziedziczne obłąkanie: „Wypadki wyleczenia z obłąkania są bardzo rzadkie; bezskuteczną też okazała się sztuka doktorów Rayera i Ricarda, oraz sławnego lekarza chorób umysłowych Dra Leureta, aby bratu i synowcom marszałka Mac Mahona przywrócić rozum. Obaj umarli w zakładzie p. Leureta na obłąkanie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Juliana Koczybura, za kradzież; Abrahama Scheiera, za skradzenie wańtucha z wozu nieznajomego właściciela podczas przejazdu wczoraj wieczór przez Kazimierz; Stan. Michalskiego, za kradzież węgli z wozów; Szymona Ziębę, za zakradnięcie się do piwnicy w ulicy Sławkowskiej w zamiarze kradzieży; Maryannę Kindlową, za dobycie się

wydrychem do mieszkania obcego i skradzenie kosztowności i różnych rzeczy, wartości 100 złr., które odebrano; Kaz. Smolika, za kradzież beczki.

TEATR. — We wtorek dnia 18go grudnia: Komedya seryo w 5 aktach wierszem, hr. Aleksandra Fredry: *Wychowanka.* — Początek o godzinie 7-ej.

— Dnia 17go grudnia śnieg cały dzień i wieczór; termometr od — 2·0 doszedł do + 0·6 C. — Barometr z małym ruchem; o 6ej 18go grudnia stan jego był 745·9 millim., termometru — 3.2 C. — Wiatr zachodni.

— We środę dnia 19go grudnia: Suchedni. Św. Nemesyusza męczennika.

Wiadomości bibliograficzne.

— W drukarni *Czasu* wyszły broszury: *Dobczyce* monografia historyczna, przez Ludwika Zarewicza. *Kościół św. Wincentego à Paulo XX. Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu; Wspomnienie majówek młodzieży szkolnej za czasów Rzpltej krakowskiej,* przez jednego z ówczesnych uczniów Liceum św. Anny. *Kościół Archipresbiteryalny N. M. Panny,* opisał według źródeł archiwalnych tegoż kościoła Wilhelm Gąsiorowski, z 2 drzeworytami, w 8ce, str. 108. Monografia ta napisana na podstawie źródeł historycznych jest niemałej wagi. Jest to, podobnie jak poprzednio wymienione, odbitka z *Kalendarza Krakowskiego.* Dołączono do niej akt erekcyjny Iwona, biskupa krak. z r. 1226 i akt erekcyjny z r. 1430 Zbigniewa Oleśnickiego, erygujący Wielki Ołtarz w kościele N. Maryi Panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 17go i 18go grudnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił do 1000 korcy. Dowiezione ziarno było po większej części w średnich gatunkach, wskutek czego stosownie do gatunku płacono za produkt niższe ceny. Zakupowali głównie tutejsi kupcy i spekulanci zbożowi,

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 47 do 54½ złp.; żyto na 227 funt. od złp. 34 do 37 złp.; jęczmień na 203 funtów od 24 do 30 złp., owies na 138 funtów od złp. 15 do 17 złp.; fasolę na 250 funt. od złp. 42 do 49 złp.; proso na 250 funt. od złp. 32 do 35 złp.; groch na 250 funtów od 35 do 40 złp.

O ile dowóz zboża i ruch na Baranie był więcej ożywiony; o tyle panował takowy na dzisiejszym targu Kleparskim więcej osłabiony; a ceny wszystkich produktów pospadały tem więcej, że i do Prus nie wiele zakupowano. Główny obrót i zakupno odbywały się na miejscowe potrzeby.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 9·— do 11·— złr., czerwoną od 9·50 do 11·20, białą od złr. 9·50 do 11·50 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7·75 do 8·12; pośled. za 100 kilogram. od 7·40 do 7·90; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 8·— do 8·25; na paszę za 100 kilogra. od 7·25; do 8·—; owies za 100 kilogra. od 6·— do 6·70; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·50 do 12·50; rzepak od 16.50 do 17·25; jagły od 10·— do 12; tatarkę od 6.50 do 7·25 złr.

Ministerstwa handlu austryackie i węgierskie przedłużyły przywilej wydany Franciszkowi Richnowskiemu na polepszenie palowisk absorbujących dym, na przeciąg drugiego, trzeciego i czwartego roku; udzieliły zaś Antoniemu Topfowi, młynarzowi w Ujściu Biskupiem w Galicyi wyłączny przywilej na centryfugalną maszynę do śrótowania na czas jednego roku.

Księgosusz.

Między wołami w stajni opasowej w Czanyszu, powiatu kamioneckiego, sprawdzono d. 27go listopada r. b. wybuch księgosuszu. Z tego powodu zarządzono przepisane środki ostrożności i ustanowiono 22·5 kilometrowy okrąg zarazy. Zarazem wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Busku, Radziechowie, Chołojowie, Milatynie nowym, Łopatynie, Toporowie, Sokołówce, Stanisławczyku, Olesku i Białym Kamieniu, jakoteż ładowania bydła rogatego w Krasnem i Ożydowie. Z powodu ustania księgosuszu w Rusiłowie zniesiono zaprowadzony tamże 5go listopada r. b. okrąg zarazy.

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków Lwów złr.	c.	Lwów-Brody-Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1877						
Od 1 do 10 grudnia	342,346	6	87,884	16	430,230	22
Od 1go stycznia do 30go listopada	9,330,936	67	2,454,384	29	11,785,320	96
Razem	9,673,282	73	2,542,268	45	12,215,551	18
1876						
Od 1 do 10 grudnia	243,358	39	67,386	63	310,745	02
Od 1go stycznia do 30go listopada	7,275,958	52	1,906,271	37	9,182,229	89
Razem	7,519,316	91	1,973,653	—	9,492,874	91

Wiedeń 16 grudnia

Tydzień obfitujący w wypadki, które nigdy nie pozostają bez wpływu na targi finansowe, upłynął tym razem bardzo spokojnie. Kapitulacya Plewny nie zrobiła więcej wrażenia jak utworzenie parlamentarnego ministerstwa we Francyi i pokojowe zakończenie tamtejszej kryzys, a na objaśnienia dane w delegacyach przez naszego ministra spraw zagranicznych nie więcej zwrócono uwagi, jak na ewentualność wojny między Anglią a Rosyą i na rozpoczęcie kroków wojennych przez rząd belgradzki. Dopiero wczoraj, i to w drugiej połowie posiedzenia giełdowego nastąpił zwrot i ożywiły się nieco transakcye, gdy nadeszła wiadomość o nocie cyrkularnej, wystosowanej przez Turcyę do mocarstw neutralnych z żądaniem ich pośrednictwa na korzyść pokoju. Zwrot był nagły, bo się tego cyrkularza nie spodziewano wcale po mowie tronowej Sułtana, lecz ruch interesów na tem się skończył, że kursa wróciły do stanu, jaki miały na początku tygodnia, ponieważ od razu zmiarkowano, że od żądania medyacyi do jej przyjęcia i do zawarcia pokoju jeszcze bardzo daleko.

A wreszcie tymczasem, dopókiby, na wypadek przyjęcia medyacyi, trwały rokowania pokojowe, przybyłoby tylko nowe prowizoryum do tych, których już teraz mamy bez liku na wewnątrz wprawdzie, kiedy tamto byłoby zewnętrzne i dotknęłoby nietylko nas, ale całą niemal Europę. Ale któż wie? może w ciągu tego prowizoryum zewnętrznego, polepszyłyby się stosunki ekonomiczne i finansowe, a tego polepszenia doprawdy gwałtem potrzeba. Trudno uwierzyć i tylko ocierając się o sfery handlowe, można się przekonać, jak dalece zawieszenie ugody z Węgrami oddziaływa na interesa kupieckie; nikt nie wie czego się trzymać, czy robić zapasy lub zamówienia, czy ograniczyć kupna na potrzeby bieżące konsumentów; najbardziej zaś uderza to, że co się tyczy kwestyj czysto wewnętrznych, *status quo* utrzymane jest na kwartał, co do stosunków celno-handlowych Austryi z obecnemi państwami, dotychczasowy stan rzeczy ma trwać sześć miesięcy. Jest to wyraźna sprzeczność tem bardziej uderzająca, że ustalenie tych stosunków zostaje w ścisłym związku z dziełem ugody wewnętrznej, która swoją drogą tworzy prowizoryum, skoro ma być zawartą wprawdzie na lat dziesięć, ale niemniej na czas ograniczony.

Oprócz tego, fatalnym zbiegiem okoliczności, nadzieje oparte na urodzajach tegorocznych, bynajmniej nie dopisały i bodaj rok bieżący nie będzie gorszym od poprzedzających. Obieg znaków pieniężnych i zapas weksli eskontowanych przez Bank narodowy, zmniejsza się ciągle o dwa do trzech milionów złr. na tydzień; według wykazu z 12 grudnia, eskont nie wynosił spełna 117 milionów, a po potrąceniu 18 milionów złr. akceptów rządowych i węgierskich, obrót ten zmniejsza się na niespełna 100 milionów. Nota bene w tej sumie mieszczą się weksle różnych firm węgierskich, które, z powodów łatwych do odgadnięcia, z kwartału na kwartał muszą być prolongowane, z czego wypada, że potrzeby austryackiego handlu nadzwyczajnie są ograniczone. Na otwartym targu pieniężnym chętnieby eskontowano weksle o ½% do 1% taniej niż stopa urzędowa dyskontu bankowego, ale niestety żądania są prawie żadne, choć firmy i instytuta eskontujące, nie są wcale pod względem wyboru weksli surowe. To źródło, wprawdzie pewne, lecz skromne, dochodów, ustało teraz skutkiem ogólnej stagnacyi. Można więc łatwo przewidzieć, że bilanse tegoroczne instytutów finansowych nie wykażą świetnych rezultatów, na które w czasie przedwczesnej zwyżki sierpniowej rachowano. Z emisyą 10 milionów renty w złocie i 15½ milionów złr. w rencie w banknotach, do których został przez Izbę deputowanych upoważniony, minister finansów zapewne długo czekać nie będzie i raczej zechce przyjąć ofertę jakiego syndykatu, niż wystawić się na ryzyko i następstwa sprzedaży z wolnej ręki. W takim razie niektóre instytuta będą mieć sposobność dania korzystnego obrotu kapitałom, które z powodu stagnacyi w tranzakcyach handlowych i giełdowych, leżą nagromadzone w kasach i dochodów żadnych nie przynoszą.

Wiedeń 17 grudnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich, besarabskich 1066, węgierskich 1692, niemieckich 578 — razem 3414.

Galicyjskie stajenne płacono od 54, 55 do 56½ złr.; besarabskie paszowe od 47 do 50½ złr.; węgierskie stajenne 52, 58 do 60 złr.; niemieckie od 52 do 58 złr.; wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Peszt 15 grudnia. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy, chęć kupna i obrót słabe. Ceny utrzymały się. Żyto i owies spokojnie, jęczmienia i kukurudzy cena stała.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·35 do 10·45; na 79 kilogram. od 11·50 do 11·55; żyto na 70 do 72 kilog. od 7·40 do 7·70; jęczmień na 62 do 63 kilogra. od 8.— do 10·— złr.; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·40 do 6·55; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·65 do 7·70 złr.; proso po 6·60 do 6·75 złr.; nową kukurudzę 6·57 do 9·—; olej po 49. Spirytus po 37¼ do 37¾ złr.

Wrocław 15 grudnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 20·50 mark; żyto na 200 f. po 14·20 m.; owies na 200 f. po 13·70 mark.; rzepak na 150 funt. 31·25 mark.; olej po 73·— mark.; spirytus po 47·60 mrk.

Przyjechali do Krakowa od 17go do 18go grudnia.

HOTEL POD RÓŻĄ. F. Lord z Wiednia, bar. K. Gagern z córką z Berlina, J. Zaklika z Galicyi, W. Cwiklic z Berlina, M. Leichter z Jarosławia, A. Rzewuski z Kongresówki, S. Mendel z Woli Bobrowskiej, J. Pławicki, z Galicyi, N. Honorski z Poznania, J. Menderer z Węgier, W. Padlewski z żoną z Galicyi, K. Knyzek z synem z Jaszczurowej, J. Hainz z żoną z Czańca, T. Kwieciński z Galicyi, R. Kucieński z Bętkowic.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. E. Wisłocka z familią z Tarnowa, X. F. Szymański z Kongresówki, E. Łuczycka z córką z Mielca, W. Jaszkiewicz z Kongresówki, M. Seidlitz z synem z Rosyi, A. Kohn z Temeszwaru, A. Turkiewicz, Wład. Turkiewicz z siostrą z Kongresówki, T. W. Kudieller z Żywca.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 grudnia. Ajencya Havasa umocowaną jest do zaprzeczenia doniesieniu *Timesa* z d. 13 b.m. co do słów przypisywanych Mac-Mahonowi.

Paryż 17 grudnia. Bardoux przysposabia ustawę o wychowaniu bezpłatnem. 160 prefektów, podprefektów i sekretarzów rad departamentowych podało się do dymisyi. Na 86 prefektów zatrzyma rząd tylko czterech.

Rzym 16 grudnia. Król przyjmował dziś posła tureckiego Turchana beja, który wręczył swoje listy wierzytelne.

Londyn 17 grudnia. Królowa postanowiła po odwiedzeniu Beaconsfielda nie przenieść się do Osborne, lecz przepędzi święta w Windsorze wbrew zwyczajowi. Dziś odbywa się znów rada ministrów.

Bukarest 16 grudnia. *Agence russe* donosi: Jenerał Alcenstow, radzca stanu Hamburger i orszak cesarski stanęli tu dziś w hotelu „Metropole“. U drzwi pałacu i przed dworcem kolei wzniesiono łuki tryumfalne. Metropolita, ministrowie, burmistrz i adjutanci przyjmować będą jutro w dworcu Cara chlebem i solą. Przy huku dział i wśród bicia dzwonów Car przejedzie ulice Tergowiską i Mogosojską przez szeregi gwardyi narodowej. Wieczorem będzie obiad w pałacu i widowisko teatralne tamże. Kogolniczano towarzyszyć będzie Carowi do granicy.

Wczoraj obie Izbie Rady państwa odbyły posiedzenia. Nie doszło nas dziś sprawozdanie, widzimy jednak z dzienników wiedeńskich, iż w Izbie wyższéj uchwalono bez dyskusyi ustawę o prowizoryum ugodowem i o dalszym poborze podatków i czynieniu wydatków w pierwszym kwartale r. p. Oprócz tego zajmowano się ustawą o opodatkowaniu spirytusu. W Izbie niższéj wniosek dep. Kusego o wybranie komisyi, którąby zbadała postępowanie rządu ze względu na ustawę o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, wywołał żywą dyskusyę, w któréj wziął udział także minister Lasser, zapewniając, że lud posiadający, zarabiający i pracujący zawsze może liczyć na obronę ze strony rządu, przynajmniéj dopóki on jest ministrem. Wniosek rzeczony upadł 125 głosami przeciw 63. Następne posiedzenie Izby deputowanych we środę.

Podajemy na właściwem miejscu szczegóły o mitingu w Peszcie oraz o zajściach, które tam nastąpiły. Zachowanie się Izby wobec téj agitacyi i demonstracyi wzbudza szacunek dla ducha politycznego a oraz patryotycznego, jaki posłów węgierskich odznacza. Tam agitacye podobne nie mogą wzbudzać obawy, gdzie ludzie polityczni niedają przystępu wpływom zewnętrznéj opinii. Zwycięstwo gabinetu p. Tiszy w rozprawach nad ustawami prowizorycznemi jest też tem świetniejszem, że odniósł je mimo presyi.

Z Berlina potwierdza się od kilku dni pogłoska o bliskim powrocie ks. Bismarka do stolicy a to ze względu na zamiar reorganizacyi gabinetu i załatwienia sprawy dymisyi prezesa naczelnej Rady kościelnej Hermanna. Berliński *Montagsblatt* utrzymuje, że chociaż Hermann ustąpi, nie wynika jeszcze, aby upadła partya liberalna w Radzie kościelnej, gdyż znajdzie się taki jego następca, który walkę z kierunkiem pozytywnej religii prowadzić będzie dalej. Głoszą obok tego bliską zmianę w gabinecie, aby go uczynić bardziej jednolitym, to jest bardziej uległym Bismarkowi. Urlop hr. Eulenburga zamieniłby się na dymisyę, a pozbytoby się jeszcze drugiego z dawnych ministrów, Camphausena. Friedenthal, dziś zastępca ministra spraw wewnętrznych, objąłby stanowczo ten urząd, gdy inna znów pogłoska naznacza Bennigsena zastępcą Eulenburga. Ta ostatnia pogłoska ma wiele za sobą, gdyż Bennigsen prezes Izby oddawna jest przeznaczony do jednej z tek ministeryalnych.

Nowy gabinet francuski zjednał niekłamaną radość w Berlinie. Organ rządowych liberałów *National Ztg* wita nie Dufaura, ale Gambettę, jako istotnego władzcę Francyi, pod którego opieką gabinet liberalny będzie robił co mu każą jego zakulisowi przywódcy. O Mac-Mahonie mówią tylko jako o zużytym instrumencie, którego jednak jeszcze nie trzeba odrzucić. Dzień po dniu nowe zmiany urzędników: począwszy od sekretarzy stanu aż do woźnych i odźwiernych wszystkie posady będą zajęte przez nowych ludzi. Lepère wchodzi do ministerstwa spraw wewnętrznych; Savary do sprawiedliwości; Pessard jest naczelnym dyrektorem prasy; Roger de Pontecoulant dyrektor gabinetu w ministerstwie spraw zagranicznych; Henri Aron z *Journal de Débats,* obejmuje zarząd *Journal officiel.*

Niezwykły to w Anglii wypadek, że królowa Wiktorya, która żyje bardzo odosobniona, była na śniadaniu u lorda Beaconsfielda w Hughenden. Chciała w ten sposób okazać ministrowi nie tylko osobistą swoją przychylność, ale oraz dać mu dowód zaufania w obecnych okolicznościach.

Nota turecka żądająca pośrednictwa, wystosowaną została nietylko Anglii, ale do wszystkich mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. W Wiedniu wręczoną ona została w tym samym dniu co w Londynie, a hr. Andrassy po odebraniu jej, odwiedził w niedzielę posła tureckiego Essada Beya. Nota jest powszechnie uważaną jako próba, ale nie jako możliwa podstawa do układów pokojowych. *Wiener Abendpost* mówi, iż przyjęto ją jako symptom, łatwiej do zrozumienia i uznania chęci pokoju ze strony Porty, lecz że z drugiej strony podnoszą się głosy, które twierdzą, że nie należy jej uważać jako wezwanie do pośrednictwa, lecz raczej jako poufny środek zasięgnięcia wiadomości o zamiarach gabinetów. Porta nie dała w tej nocie podstawy do pośrednictwa i tylko naszkicowała swoje stanowisko. Dzienniki pruskie i angielskie, mówi urzędowy organ, twierdzą, że program ten Porty może posłużyć conajwięcej za punkt wyjścia do dalszych rokowań i rozpraw. Tak samo przemawia *Montags Revue. Polit. Corr.* odbiera z Bukaresztu bardziej stanowcze pod tym względem wiadomości. W dyplomatycznych kołach rosyjskich znajdujących się w Bukareszcie, nota turecka zrobiła jaknajgorsze wrażenie. Nacisk położony w niej na ogólne i na częściowe reformy, na integralność Turcyi, oraz próba wywołania pośrednictwa, największe wywołały niezadowolenie. Nota słowem utwierdziła tylko w przekonaniu, że po upadku Plewny nie należy oczekiwać rzeczywiście pojednawczych kroków ze strony Porty. Ks. Gorczakow zapytany przez obcego dyplomatę, już temu kilka tygodni, o warunki pokojowe po ewentualnym upadku Plewny, miał powiedzieć: że rzeczywiście myślał już, jakie warunki pokoju postawić, kiedy armia rosyjska stanie pod murami Adryanopola albo Konstantynopola, ale że nigdy nie myślał o warunkach pokoju, jakieby należało postawić po upadku Plewny. Kto zna Portę, ten wie, że byłoby złudzeniem myśleć o pokoju w takiej chwili. Podług listu z Petersburga do *Nordd. Allg, Ztg,* Rosya dopiero po zdobyciu Erzerum i Batum, przystąpi do jakichkolwiek rokowań pokojowych.

Z tego wszystkiego oraz z wczoraj umieszczonych w telegramach wiadomości, wnosić wolno, że nota Porty, nie wywoła pośrednictwa ani wszystkich, ani żadnego z mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Rosya miała Anglii oświadczyć, że tylko na bezpośredni z Turcyą pokój przystaćby mogła, że pośrednictwo, wywołałoby w każdym razie twardsze warunki.

Po bezowocnej zatem próbie wywołania pośrednictwa, pozostanie tylko zawiązać układy bezpośrednie. Czy i kiedy one nastąpią, trudno powiedzieć. W Konstantynopolu prąd pokojowy ma się z każdym dniem wzmagać, równie jak i niezadowolnienie. Aby jednak przyszło do bezpośrednich układów, trzebaby pierwej zmiany w najwyższych sferach rządowych, mianowicie w wezyracie. Wojska rosyjskie, podług najnowszych wiadomości, nie rozpoczną pochodu naprzód. dopóki nie zapełnią luk swoich i nie zastąpią nowemi wzmocnieniami poniesionych strat. Zajmie to nieco czasu, który jak mówią niektórzy, będzie można zużytkować w celach pokojowych. Jako symptom pokojowy, uważają także tę okoliczność, że ani rumuńskie ani serbskie wojska nie mają towarzyszyć armii rosyjskiej za Bałkan; obecność ich bowiem, utrudniłaby pokojowe rozwiązanie. W głównej kwaterze rosyjskiej mają się dość zimno wyrażać o Serbach.

Nowym epizodem jest chęć dowódcy tureckiego oddania fortecy Antivari wojskom austryackim. Wątpić należy, aby przezorna polityka hr. Andrassego dała się skusić tą ofertą, której przyjęcie staćby się mogło pierwszym krokiem na niebezpiecznej drodze okupacyi. Należy nawet czekać, czy wogóle Turcya zrobiła podobną propozycyę, która dla niej samej mogłaby być obosieczną.

Podług doniesień z Bukaresztu do *Pol. Corr.,* zdrowie cesarza Aleksandra ma być wyborne i wygląda on nie równie lepiej, niż w chwili przybycia do armii. Cesarz odwiedził w przejeździe Następcę tronu. W Bukareszcie bramy tryumfalne, liczne deputacye i uroczyste przyjęcie, oczekiwały go.

W Atenach odbyła się demonstracya za wojną. Do *Pol. Corr.* donoszą, że Porta dla zażegnania niebezpieczeństwa, postanowiła zapewnić Krecie takie same stanowisko, jakie posiada wyspa Samos.

Do *Timesa* telegrafują z Belgradu, że przybył tam Ivan Erceg Skobla, prezes tymczasowego rządu narodowego Bośni, żądając pomocy materyalnej dla powstania bośniackiego, nie otrzymawszy zapewnienia tej pomocy, ma się udać do Wiednia, aby przedłożyć Cesarzowi sprawę rajasów bośniackich.

P. Kristicz, ajent serbski w Konstantynopolu, odjeżdżając ztamtąd; wręczył ministrowi spraw zewnętrznych notę, która jest parafrazą znanej proklamacyi ks. Milana.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 18 grudnia *(pryw.)* *Fremdenblatt* podaje, iż potwierdza się wiadomość, że turecki komendant w Antivari gotów jest poddać tę warownię Austryi; wszelako nie można się spodziewać, aby ze strony austryackiej chciano na to przystać. *Presse* mówi, że w ciągu tych kilku dni książę Leuchtenberski jenerał-major z orszaku Cesarza Rosyjskiego przybędzie do Wiednia.

Peszt 18 grudnia. Izba niższa uchwaliła wniosek prezesa Ghyczego, aby wezwać ministra sprawiedliwości, iżby ten z powodu wczorajszych demonstracyj zarządził śledztwo. Ustawy względem uchwalenia tymczasowo rozchodów i przedłużenia traktatu handlowego z Anglią na podstawie przyznania korzyści państw najlepiej uwzględnionych, zostały uchwalone. Uermenyi interpelował: czy prezes ministrów ze względu na okólną notę turecką zamierza starać się o rychły powrót do pokoju, a to zupełnie i całkowicie na podstawie terrytoryalnego stanu własności przed wypowiedzeniem wojny.

Berlin 17 grudnia. Pełnomocnik wojskowy rosyjski jen. Reutern, który wrócił z teatru wojny, przyjmowany był w niedzielę przez Cesarza na posłuchaniu.

Kolonia 18 grudnia. *Kölnische Ztg* potwierdza, że naznaczona w nocie tureckiéj podstawa pośrednictwa wcale nie była uznaną w Berlinie za dającą się przyjąć.

Wersal 18 grudnia. Senat uchwalił nagłość wniosku rządowego względem uchwalenia szóstéj części budżetu i czterech podatków stałych. Jutro już komisya zda nad tym wnioskiem sprawę. Jenerał Aurelles-Paladine umarł. Izba deputowanych unieważniła 313 głosami przeciw 210 wybór Bontoux.

Petersburg 17 grudnia. Donoszą z Bogota 16go: Wczoraj zajęli Rosyanie stanowiska przed Eleną i Slatarycą i posunęli wojsko swoje do Bebrowa. Wczoraj i dziś był ogień działowy i karabinowy pod Szybką i trwał przez dziś, mimo mocnej mgły, po południu od 3ej do 5½. Trzy granaty pękły w bateryi tureckiej, która zaraz potem zaprzestała bić z dział. Na innych punktach z walki nic nowego.

Belgrad 18go grudnia. Jenerał Horwatowicz wziął Adle; ks. Milan przybył do Aleksinaczu dla objęcia dowództwa nad armią zaczepną. Mramor jest bombardowany przez oddział pułkownika Benickiego. Profesor Kujundżycz organizuje legię studencką.

Bukareszt 17 grudnia. Cesarz Aleksander stanął w dworcu kolei o godz. 11½ przed południem przy huku dział i biciu dzwonów; przyjmowali go księżna, duchowieństwo, burmistrz, ks. Gorczakow, minister Kogolniczano i powitali okrzykiem hurra!

Bogot 17 grudnia *(urzędowe).* Przednia straż rosyjska ścigając Turków zdobyła telegraf z Eleny do Bebrowy, oraz kilkunastu jeńców, obsadziła Bebrowę i dotarła do Achmedlue. Turcy stracili wielu zabitych i rannych. Rosyanie stracili 12 ludzi. Rosyanie stłumili pożar wybuchły w Elenie, gdzie 40 domów spłonęło.

Poradim 18 grudnia. Wiadomość o śmierci Osmana baszy, jest zmyśloną. Stan jego nie jest wcale takim, aby zagrażał życiu.

Konstantynopol 17 grudnia. Jak donosi ajencya Havasa, misya Kostakiego Adossidesa do Krety została odłożoną na później. Mianowanie gubernatorów chrześciańskich jeszcze nie nastąpiło. Zapewniają, że Sulejman rozpoczął dzisiaj nowy bój; dalszych wiadomości z pola walki nie ma dotąd.

Konstantynopol 18 grudnia. Mahmud Damat basza wyjechał dla obejrzenia fortyfikacyj około Adryanopola, Filipopola i zwiedzenia Bałkanu. Nedżib basza obejmuje dowództwo armii w Sofii. Częste narady posłów między sobą i z ministrami tureckimi odbywają się w celu pośredniczenia, ale nie osiągnięto dotąd żadnego porozumienia co do podstaw pokoju.

Kursa. Wiedeń 18go grudnia. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·85.— Renta srebrna 66·90. — Renta złota 74·80 — Losy z r. 1860 113·25· — Akcye Banku Narodowego 795·— — Akcye kredytowe 209·—. — Londyn 119·15. — Srebro 104·85. — Napoleony 9·56½.— Lombardy 76·75. — Losy z roku 1864 132·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 246·10. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120·75. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 110·25. — Anglo-Bank 89·—. Obligacye indemn. galic. 86·—. — Losy prem. węgierskie 76·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 101.— — Akcye kolei półn. zach. austr. 106·—. 6% Listy zast. hipoteczne 89·20.— Marki 58·90. Ruble 121·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 18 Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	121 25	122 75
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 25	59 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 55	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 55	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 48	9 70
Półimperyał „ . „ 1 „	9 65	9 90
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 50	106 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 50	105 —
Listy zastawne i obligi: (we Lwowie (za 100 zł. wa.); Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	77 50	79 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 80	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 75	90 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 50	96 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 25	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 50	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 25	85 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	244 —	248 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200	119 —	123 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 17 Grudnia		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 90	64 05
5 „ „ „ „ srebr.	66 90	67 10
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	78 50	79 —
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 25
„ „ „ bukowińsk.	82 50	83 25
„ „ „ siedmiogr.	76 10	76 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 20	99 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	97 70	97 85
4 „ galicyjskie	77 —	—
5 „ „	83 80	84 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	95 —	95 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 —	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy .	— —	79 —
5 „ zakł. kred. austr. .	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 50	69 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 50	— —
6 „ Banku gal. hipot. .	89 20	89 80
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	300 —	302 —
„ „ „ 1854 .	109 50	109 75
„ „ „ 1860 .	113 20	113 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 .	122 —	123 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	135 25	135 75
„ prem. pożyczki węg.	76 50	77 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 50	26 50
„ kredytowe	163 75	164 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 75	93 25
„ księcia Salm . . .	41 —	41 25
„ „ Palffy . . .	28 —	28 50
„ „ Klary . . .	27 75	28 50
„ hr. St. Genois . . .	33 —	34 —
„ miasta Budy . . .	28 50	29 25
„ Windischgraetz . .	26 —	26 50
„ hr. Waldstein . . .	21 75	23 25
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 —
„ Rudolfa , ...	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	12 60	12 90
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. ,	794 —	797 —
Zakładu kredytowego . .	208 80	209 —
Żeglugi parew. na Dunaju	347 —	349 —
Kolei północ. Ferdynanda	1937	1942
„ rządowej fr. a. .	257 25	257 75
„ zachod. c. Elżbiety .	160 —	160 50
„ Południowej . .	76 50	76 75
„ Galicyjskiej	246 25	246 50
„ Czerniowieckiej . .	120 25	120 75
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 —	110 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 —	116 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	113 —	114 —
„ Koszycko-Bogumił. .	101 —	101 50
„ Siedmiogrodzkiej .	104 50	105 —
„ Cisańskiej	175 50	176 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	106 —	106 50
„ Franciszka Józefa .	128 25	128 75
Banku anglo-austryackiego	89 25	89 75
Zakładu kredytowego węg.	192 40	192 60
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 —	97 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 20	69 60
„ państwowej 500 fr.	154 —	155 —
Emisya z r. 1867 .	145 —	147 —
„ południowej 500 fr.	109 —	109 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	98 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	105 75	106 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	87 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisya II. . . .	99 60	99 90
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 30	76 60
Emisya z r. 1867 .	75	75 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 —	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 65	5 66
„ dukat na wagę	5 65	5 66

	płacą	żądają
Napoleondory	09 56**	09 57**
Suweryny angielskie . .	11 97	12 03
Imperyały rosyjskie . .	09 81	09 88
Srebro	104 85	105 --
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 90	58 95
Rubel pap.	1 22**	1 23
Lwów 17 grud.		
Dukat holenderski . . .	5 53	5 61
„ cesarski	5 58	5 66
Półimperyał rosyjski . .	9 65	9 85
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 21	1 23
Marki (100)	58 50	59 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84	84 75
„ „ „ „ 4	78 25	79 —
„ „ Banku hipotecz.	89 —	89 90
Obligi indemn. bez kupon.	85 80	86 70
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	245 75	248 —
„ „ Lwow.-Czern.	119 50	122 -
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —

Warszawa 15 grud.	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
Listy zastawne 1ej seryi .	99 75	— —
„ „ 2ej seryi .	99 75	— —
„ „ kupon . .	192	— —
„ „ nowe . .	96 85	97 45
„ „ kupon . .	240⅜	— —
„ likwidacyjne . . .	85 10	85 60
kupon . .	015½	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	240 —	— —
„ „ „ 1866 „	232 —	— —

(3105)

Za duszę ś. p.
Karola Treutlera de Traubenberg
odbędzie się
jako w rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
we czwartek dnia 20 grudnia b. r.
o godzinie 10 zrana
na które pozostała córka Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Ważne!

Zniżone ceny **nafty** w sklepie przy ul. Garbarskiej L. 73, Piasek. Dostać można najlepszej nafty salonowej Nr. I. białej, niecuchnącej i jasno się palącej, pełnej miary litr po 22 cnt.; nieco żółtawej nafty także dobrej Nr. II. litr po 21 cnt. Wszelkiego gatunku cylindry do lamp o 1 cnt. taniej niż zwykła cena. Mając sklep nie wytworny, a towar w najlepszym gatunku, starać się będę Szan. Publiczność zupełnie zadowolnić. (3106-1-5)
F. Tadus.

Zniżona cena nafty
w składach
W. Skórczewskiego
W KRAKOWIE
przy ulicach: Szewskiej pod Nr. 26, Sławkowskiej pod Nr. 233, Floryańskiej pod Nr. 262 i Mikołajskiej pod Nr. 435.
Nafta najpięk. niezapalna **22** c. za pół litra „ zwycz. trochę żółtawa **21** „ „ „
Wszystkie moje sklepy świeżo zaopatrzone zostały w wielki zapas **lamp** berlińskich i Ditmara po cenach bardzo umiarkowanych. (3076-1-3)

Poniewaź w mojem Biurze informacyjnem stręczę zawsze **Kantorzystów**, przeto mam zaszczyt przy nadchodzącym Nowym Roku zawiadomić Szan. Publiczność, iż zaciągnąwszy od panien służących, kamerdynerów, kucharzy, ogrodników, lokai, chłopaków, kucharek, pokojówek, piastunek, stróżów, mamek, oraz wszelkiej czeladzi dworskiej jakoto: kowali, stelmachów, cieśli, karbowych, gospodarzy, gospodyń, polowych, gajowych, fornali, dziewek wiejskich i t. p. **mam znaczny wybór** i jedynie **z dobremi świadectwami** na żądanie ustne lub listowne w miejscu i na prowincyę przedstawiam. (2979-1-3)
Karol Wolański
właściciel koncesyonowanego Biura informacyjnego w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 93.

Praktyczny rolnik
mogący się wykazać świadectwami, przyjęłby zarząd majątku większego lub mniejszego, zaraz za miernem wynagrodzeniem, w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem **A. B.** poczta **Dobczyce.** (3104)

Fortepian wiedeński
używany, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość na Kazimierzu, ulica Szaleczna, dom PP. Augustyanek, I. piętro. (3058-1-5)

Subjekt dobrze obeznany z handlem mebli, jest poszukiwany do Handlu Mebli **B. Schön & Gebhardt w Lwowie.** Posiadający oprócz języka polskiego, język niemiecki i buchalteryę, znajdzie pierwszeństwo. (3037-1-3)
Oferty nadesłać prosimy do Nowego roku.

Cukiernia
w Nowym Sączu
w najlepszem położeniu, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u podpisanego właściciela tejże. (3103-1-3)
W. Moskwa.

Brillantina
nowo wynaleziony proszek do czyszczenia wszelkich naczyń metalowych ze złota, srebra, bronzu, miedzi i żelaza, nadający tymże przez potarcie połysk lustra — w paczkach po 25, 15 i 9 cent.

Plasterki na odgniotki
braci Lentner w Tyrolu.
Tanio w pudełkach po 60 c. Trzy sztuki 18 c.
Do nabycia w aptece p. **Stockmara Krakowie.** (2893-4-10)

Herbatę, rum i wino
hurtownie i częściowo, najlep. i najtaniéj sprzedaje
A. M. Mandl
król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).
Rosyjska herbata familijna od zł. 1 do zł. 3·50 za ½ kilo.
Karawanowa herbata mandarynowa od zł. 4 do zł. 7 za ½ kilo.
Proch herbaciany najlepszy po zł. 1·25 za ½ kilo. (2439-19-)
Rozsyłki za zaliczką. — Cenniki darmo.

Na Gwiazdkę.
Najnowsze książki dla młodzieży
w ozdobnych oprawach, stosowne na podarki,
do nabycia w Księgarni i Składzie nut
S. A. Krzyżanowskiego
oraz innych księgarniach w Krakowie.
Nakład **Ferdynanda Hösick** w Warszawie.

Pytania i odpowiedzi. Książeczka obrazkowa. Cena złr. 1·65.
Mały Zwierzyniec. Historya naturalna wierszem. Cena złr. 1·25.
Pokój dziadunia. Opowiadania z dziejów przeszłości przez Wójcickiego. Cena złr. 3.
Ach co za prześliczne abecadło. Elementarz ozdobny. Cena złr. 1·65.
Znakomite niewiasty, przez Wandę Żeleńską. Cena złr. 2.
Z rodzinnej zagrody. Życiorysy polskie przez Wójcickiego. Cena złr. 2.
Ziemia i jej mieszkańcy. Opisy geograficzne. Cena złr. 2.
Z domu i ze szkoły. Książeczka dla dzieci. Cena złr. 2.
Złota książka. Życiorysy sławnych ludzi. Cena złr. 2.
Dobre dzieci, zacni ludzie. Cena złr. 2.
Mały i wielki świat dziecięcy. Cena złr. 2.
Mali mężczyźni. Powieść. Cena złr. 2.
Ernest Elton. Leniwy chłopiec. Cena złr. 1·65.
Co Masia robiła. Powieść. Cena złr. 1·65.
Małe kobietki. Powieść. Cena złr. 1·65. (2956 3 3)
Dobre żony. Pow. Cena złr. 1·65.

Asystent farmacyi
poszukuje umieszczenia od 1 stycznia 1878 r. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **R.** poste rest. **Kraków.** (3054-2-3)

Asystent farmacyi
poszukuje zaraz umieszczenia lub zastępstwa. — Łaskawe zgłoszenia adresować uprasza się pod literami **A. B.** poste restante **Podgórze.** (3027 2 2)

Jeden pokój i kuchnia
od 1 stycznia do wynajęcia przy ulicy S. Jana pod L. 313. (2964 4)

POKARM dla dzieci.
Dla wzmocnienia dzieci słabych i delikatnych piersi, żołądka, cierpiących na niedokrwistość, najlepszym pokarmem jest **RACAHOUT ARABSKIE** produkt pożywny i wzmacniający, przygotowany przez P. Delangrenier w Paryżu.
Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Redyka. (2873-2-)

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE À PARIS
(PRIX MONTHYON)
Kapsułki i Pigułki Dra Clin z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Bicia serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu **moczo-płciowego**, dla ukojenia **wszelkich rozdrażnień nerwowych.**
W Paryżu u p. Clin et Cie, ul. Racine, 14; **w Warszawie, w składach** materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Cie i Lipopa; we **Lwowie**, w aptece p. Mikolascha; w **Krakowie**, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (2157-49-)


HANDEL WIN I HERBAT
Juliusza Grossego w Krakowie
poleca swój zawsze świeżo w najlepsze gatunki zaopatrzony
Skład główny Herbat chińskich i karawanowych rosyjskich.
Z powodu zaś naśladowania etykiet moich na Herbacie, mianowicie marki ochronnej, która się na każdej paczce znajduje, podaję niniejszem w celu łatwego rozpoznania następujące handle w Galicyi, w których Herbata moja się znajduje i gdzie takową po cenach oryginalnych nabyć można: (2973-3-6)

w BOCHNI p. J. Michnik,	w OLESZYCACH p. F. Dworzak,
„ DZIKOWIE p. N. Giżyński,	„ PRZEMYŚLU p. Ed. Machalski,
p. D. Engelberg,	p. A. Faliszewski,
„ GRYBOWIE p. A. Muszyński,	„ RAWIE RUSKIEJ p. Ed. Arbesbauer,
„ HUSIATYNIE p. P. Görtz,	„ ROPCZYCACH p. M. Żymirski,
p. B. L. Osiecki,	„ SAMBORZE p. E. Gendzieński,
„ KUTTACH p. W. Siemiutowicz,	„ NOWYM SĄCZU p. Ig. Garau,
„ KOPYCZYŃCACH p. J. Markiewicz,	„ STARYM SĄCZU p. B. Holländer,
„ LIMANOWY p. Eug. Rozwadowski,	„ ŚNIATYNIE p. Ed. Böhm,
„ MIELCU p. St. Muszyński,	„ TREMBOWLI p. P. Markowski,
„ MONASTERZYSKACH p. M. Lipschütz,	„ WIELICZCE p. W. Koch,
„ NOWYM-TARGU p. K. Laur,	„ ŻÓŁKWI p. Ch. Gläntzbauer.

W TARNOWIE, na okrąg Tarnowski Wm. Müldner i Spółka.

O należnej przezorności
w przypadkach
ZAMARZANIA GAZU W RURACH
i w razie spostrzeżenia uchodzenia gazu.

W ostrej zimie zdarzało się nieraz, że w miejscach, które albo wcale lub też rzadko opalone bywały (jakoto składy towarów, sienie, niezamieszkane pokoje, strychy, i t. p.) zbierająca się woda zamarzła w rurach gazowych i innych ruchomych częściach świeczników, niemniej w miejscach na ścięk wody przeznaczonych (zbiornik), że następnie rury te pękały, a później po roztopieniu, gaz przez te szpary uchodził, zaś przy nieostrożnem zbliżaniu się ze światłem następowały explozye.

Panowie konsumenci gazu proszeni są we własnem interesie o *zbadanie pod tym względem swych lokalności i zaprowadzenie potrzebnych środków zaradczych przeciw zamarzaniu.* Przy ruchomych lampach i innych przedmiotach do oświetlenia, do których się używa wody lub oleju, najlepiej natomiast używać gliceryny, która zawsze jest w składzie w zapasie.

Przy tej sposobności zwracamy zarazem uwagę na niebezpieczeństwo, jakie przez nieostrożne zbliżenie się ze światłem do miejsca, którem gaz uchodzi, za sobą pociąga. Skoro się tylko spostrzeże, że gaz uchodzi, choćby najmniej, czy to z powyższej lub innej jakiej przyczyny, nie można dochodzić do tego miejsca ze światłem a będące tam światło zaraz i być natychmiast zagaszone. Równocześnie trzeba zamknąć główny kurek, otworzyć w każdem razie drzwi i okna w tem miejscu, w którem zauważy się, że gaz uchodzi, i trzeba *natychmiast dać znać zakładowi gazowemu*, aby jak najprędzej zaradzić złemu. Musimy panom konsumentom gazu jak najgoręcej zalecić, aby nie zaniedbali zaznajomić w tym względzie wszystkich domowników, i nakazać im jak najściślejsze pilnowanie tej przezorności. W takich razach, gdzie oczywiste niebezpieczeństwo grozi, można w porozumieniu z Prześw. Magistratem donieść o każdym wypadku najbliższej stacyi straży ogniowej, która nas natychmiast telegraficznie o tem zawiadomi.

Kraków, dnia 25 Listopada 1877 r. (2978-1-2)
Zarząd zakładu gazowego
Konr. Voss.

1878 — CIĄGNIENIE JUŻ **dnia 2go stycznia!** — 1878
PROMESY
na
losy kredytowe — Tylko złr. 4¼ i stempel. | **losy m. Wiednia** — Tylko 2½ złr. i stempel.
Oba razem tylko złr. **6½** *i stempel.*
Główna wygrana **złr. 400,000** Główna wygrana
Wszelkie rodzaje krajowych i zagranicznych **losów,** złotych i srebrnych najnowszego bicia **monet**
poleca na
podarki gwiazdkowe i noworoczne
Wechslergeschäft
der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.
Ch. Cohn. (3042-1-8)

Tylko za **50 c.** jako cenę jednego **losu oryginalnego** grać można na
Tysiąc wygranych znacznej wartości,
mianowicie darów Jego Cesarskiej Mości Cesarza, Najwyższej szlachty, Wysokiego duchowieństwa,
wygrane w złocie wartości 200, 50, 25, 10 dukatów i t. d.
Ciągnienie nastąpi **30 grudnia 1877 r.**
Ta przez c. k. ministerstwo skarbowe wyjątkowo dozwoloną loteryę na dochód gminy **Amstetten,** poleca się usilnie wskutek znacznych **licznych** wygranych.
Cena losu oryginalnego **50 c.**; za opłatne nadesłanie losu i wykazu wygranych należy dołączyć 30 c. Szczegółowe wykazy wygranych na żądanie darmo i opłatnie.
KANTOR WYMIANY
Schelhammer & Schattera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 20.
Także do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Spół.**, w **Bochni** u **A. F. Pilli** handel towarów mieszanych przy ulicy Różannej, w **Podgórzu** u **D. Mandla** w trafice hurtownej. (2706-10-12)

Ważne dla Pań Gospodyń i okolicznych Dworów.
Zamówienia na strucle przy nadchodzących świętach przyjmuje i wykonywa sumiennie piekarnia **Długoszewskiego** przy ulicy Szewskiej pod Nr. 216 w Krakowie — polecając się łaskawym względom i pamięci Szanow. Publiczności. (3025-2 4)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
fabrykanci machin rolniczych
w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom
Młocarnie sztyftowe ręczne,
Młocarnie sztyftowe i cepowe, kieratowe stałe i przewozowe, z wytrzęsaczami słomy lub bez tychże,
Kieraty różnych rozmiarów, stałe i przewozowe,
Młynki do czyszczenia zboża,
Cylindry Pernoleta do oddzielania ze zboża kąkolu, wilka i wyczki,
Śrótowniki do zboża,
Gniotowniki do zboża i makuch,
Szarpacze i krajacze różnego gatunku do buraków,
Sieczkarnie różnéj wielkości,
Sikawki, pompy itd.
Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (2508-22-)

WARSZTAT NAPRAW
Kleparz, ul. Krzywa Nr. 89a.
PEŁNOMOCNIK
St. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

Młodzieniec z ukończoną 4tą klasą gimn., biegły w pięknem i szybkiem piśmie, poszukuje miejsca w biurze lub aptece. — *Marlewski*, poste restante Kraków. (3005-2-3)

Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch w Wiedniu**, Praterstrasse 42.
(1801-6)

MASŁO
śmietankowe, świeże, jakotéż kuchenne, doskonałej jakości, premiowane na tegorocznej wystawie, można dostać po cenie, pierwsze 1 złr. 30 c., drugie 1 złr. za Kilo, każdej ilości w Zarządzie gospodarczym wyłącznie mlecznym **Jureczkowa,** poczta Krościenko przy Chyrowie w Galicyi. Posyłki uskuteczniają się natychmiast za zaliczką kolejową pospieszną posyłką. (3012-3-3)

Prawnik
z egzaminem sędziowskim, sześcioletnią praktyką we wszystkich gałęziach sądownictwa i najlepszemi świadectwami, poszukuje umieszczenia jako koncypient notaryalny. — Zgłoszenia uprasza się nadesłać pod *J. W.* poste restante Kraków. (3003 3-3)

DROŻDŻE PRASOWANE
z pierwszej siedmiogrodzkiej fabryki **Braci Sigmond w Klausenburgu,** które siłą przewyższają wszystkie dotychczasowe wyroby — **utrzymuje na składzie na Kraków i okolicę jedynie:**
M. JAWORNICKI,
sprzedając takowe **52 c.** za ½ **kilo.**
(2966-5-6)

Dom piętrowy umeblowany do wynajęcia w całości lub częściami. — Wiadomość na miejscu, Piasek, ul. Biskupia pod l. **119** obok PP. Wizytek.
[2635-15-]

Zakład grawersko-pieczętarski
pod firmą
JANA LANGERA
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 60
świeżo zaopatrzony został
w **Datumstemple, Maszynki z pieczątkami do tuszu, do suchych odbić itp.,** które poleca WP. Bankierom, Kupcom i Przemysłowcom. — Wykonywa jaknajstaranniej i prędko wszelkie pieczęcie, jakoto: dla Sędziów, Notaryuszów, oraz wszelkich władz cywilnych i wojskowych. — Pieczęcie herbowe, Monogramy podług najświeższych wzorów, Stemple i Sztance stalowe, Szablony, Sztance do fabrykacyi mydeł, Cęgi do plomb, Młoty do drzewa, Guziki liberyjne, Puszki i Farba do pieczątek tuszowych itp. (2829-10-)
Ceny przystępne. — Obstalunki z prowincyi jaknajspiesznej wykonywa i odsyła pocztą za zaliczką.

Józef Terakowski
INTROLIGATOR
przy Zakładzie „Czasu“
podejmuje się robót do tego zawodu należących — oraz wykleja stare książki i czyści biblioteki z kurzu i moli.
W tejże introligatorni **znajdzie miejsce młodzieniec** do nauki introligatorskiéj w wieku od lat 15—16.

Sliwki i powidła
świeże, prawdziwe **tureckie,** otrzymał nowo założony handel towarów korzennych i norymberg.
H. Kretschmer
róg Rynku i ulicy Szewskiej pod L. 24, w domu hr. Henryka Wodzickiego i takowe sprzedaje po najumiarkowańszéj cenie. (2468-18-)

Nieprzemakalne płaszcze z bai i materyj bajowych
dla mężczyzn i kobiet praktyczne w mieście i w podróży, ciemne lub brunatne.

Lekki płaszcz do polowania lub podróży, z kapturem	złr.	10·50
Ciężki „ „ „ „	„	16·50
Ciepły i dobrze watowany mężykow z kapturem, z dobrej bai fabrycznej	„	16·—
Takiżsam z najlepszej materyi myśliwskiej lub sukna myśliwskiego	„	20 do 22
Gustowny i bardzo piękny mężykow damski	„	12 do 14
Ciepły damski mężykow	„	16 do 20

Wszelkie rodzaje styryjskiej fabrycznej i chłopskiej bai, dobrych styryjskich matéryj wełnianych, zupełnie nieprzemakalnych, po najtańszych cenach rozsyła za zaliczką należytości (2878-5-8)
Skład sukna J. Günzberg w Gracu (w Styryi).

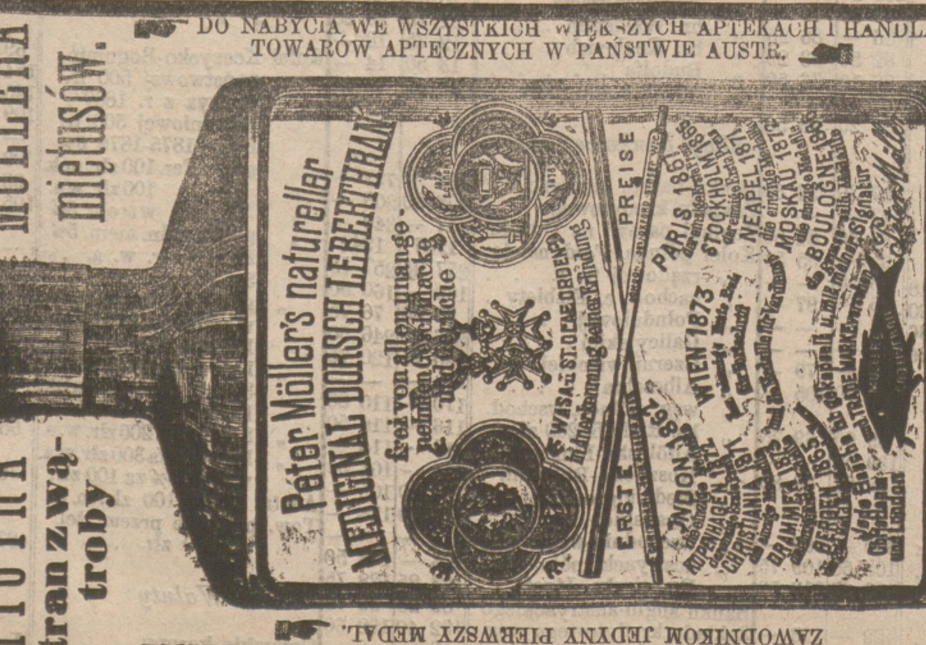
C. kr. austryac. i kr. węg. uprz.



WYCIĄG Z KORZENIA ŁOPIANU
i esencya z łopianu,
jedynie prawdziwe i czysto wyrabiane polecam Szan. Publiczności do użytku, ponieważ przez uprzywilejowanie dowiedziono prawdziwość i nieszkodliwość tego wyrobu. Obydwie esencye są dotychczas jedynemi pewnemi środkami do odzyskania nowego porostu **włosów i brody** tudzież wzmocnienia tegoż a skutek ten zawdzięczyć należy tylko moim szczęśliwym **chemicznym** próbom. Z temi esencyami polecam zarazem tylko u mnie wyrabiane **pomadę i olejek z kory chiny,** które wzmacniają porost włosów, nadają im piękny połysk, niszczą łupież i przeszkadzają dalszemu tworzeniu się tegoż. **Ceny:** 1 flasz. wyciągu łopianu 1 złr., 1 flasz. esencyi łopianu 80 ct., 1 w. słoik pomady z kory chin. 1 złr. 50 ct., 1 mała flasz. 1 złr., 1 flasz. olejku z kory chin. 1 złr., 1 kosmetyk z kory chin. 50 ct., 1 wielka flaszka prawdziwej wody kolońskiej 80 ct., 1 mała flasz. 40 ct.
Wschod. wyciąg z mleka różanego. Cena 1 złr. Uznany w użyciu celem zachowania cery i pewny środek przeciw nieczystościom cery, piegom, plamom wątrobianym, węgrom, liszajom, i t. p. używany szczególnie przez panie. Do szybszego skutku należy do tego mydło z mleka różanego po 30 ct.
Hair-Milkon, mleko odmładniające włosy, posiada cudowną własność, przywrócenia siwym lub szpakowatym włosom swą naturalną barwę, lecz skutek jest widocznym dopiero w 8 — 10 dni. Hair-Milkon polecam jako jedyny i najlepszy środek, który jest całkiem nieszkodliwym i osięga bardzo zadziwiające wyniki. 1 flasz. 2 złr. 50 ct.
Powyższe szczególności ma prawdziwe tylko główny skład rozsyłkowy
J. Paternoss, właściciel c. k. przywileju w Wiedniu Stadt, Spiegelgasse Nr. 8.
Opisy użycia w różnych językach dołączają się do paczki. Zamówienia zamiejscowe wykonane będą za zaliczką pocztową lub nadesłaniem pieniędzy; za opakowanie 10 ct. od flaszki. (2607-5-16)
Składy filialne w **Krakowie** u **Konst. Wiszniewskiego** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt.

NA WYSTAWIE FILADELFIJSKIEJ 1876 PRZECIW WSZYSTKIM WSPÓŁZAWODNIKOM JEDYNY PIERWSZY MEDAL.

PIOTRA MÖLLERA
tran z wątroby miętusów.



DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH APTEKACH I HANDLACH TOWARÓW APTECZNYCH W PAŃSTWIE AUSTR.

Tran ten starannie przyrządzany we *własnych fabrykach Möllera na wyspach Loffodzkich* ze świeżych najlepszych wątrób miętusów i na *samem miejscu fabrykacyi do flaszek napełniany*, odznacza się obok *naturalnej blado-żółtej* barwy szczególniéj tem przed wszystkiemi innemi gatunkami tranu, że jest prawie *bezwonnym*, posiada przyjemny *oliwkowy smak* i może być przez każdego łatwo strawionym. Dzieci przyzwyczajają się szybko do niego, a dla wielu osób stanowi on łakocie. (2611-8-12)
Główny skład w Wiedniu ma P. Eckardt III. Heumarkt 7.
Cena flaszki 1 złr. w. a.
Główny skład w Krakowie u pp. *E. Stockmara* apt., *W. Redyka* apt.; w **Nowym Sączu** u p. *Romana Jakubowskiego* apt.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych Prospekt na wychodzić mające od nowego roku 1878 pismo beletrystyczno-literackie, illustrowane, dla rodzin polskich p. n. „STRZECHA“ rocznik VII., nakładem księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.